

POLONIA WŁOSKA

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 2 numer 4(5) WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK - LISTOPAD - GRUDZIEŃ

1997

Do czytelników

Po przerwie jesiennej, ukazuje się świąteczny numer Biuletynu, ostatni w bieżącym roku, o większej ilości stron. Poświęcamy w nim dużo miejsca powodzi, która nawiedziła Polskę w lipcu br. powodując znaczne zniszczenia w zachodniej części Polski. Zbiórka funduszy na rzecz powodzian, rozpoczęta we Włoszech przez Ognisko Polskie w Turynie oraz inne środowiska polonijne, także z udziałem wielu Włochów, trwa nadal.

Umieszczamy również obszerny wywiad z ministrem Jarosławem Reszczyńskim, który wraca do kraju i opuszcza Włochy po siedmiu latach, w czasie których zajmował stanowisko kierownika Wydziału Konsularnego RP w Rzymie. Minister Reszczyński ma wielkie zasługi wobec Polonii włoskiej, ponieważ głównie dzięki jego staraniom powstał półtora roku temu Związek Polaków we Włoszech i jemu też zawdzięczamy inicjatywę stworzenia Biuletynu informacyjnego. Żegnamy go najserdeczniej wyrażając nadzieję, iż jego więzi z Polonią włoską trwać będą nadal mimo oddalenia

Informujemy, że osoby, które chciałyby otrzymywać regularnie na własny adres Polonię Włoską bez korzystania z pośrednictwa najbliższego ośrodka polonijnego, mogą zwrócić się do redakcji przekazując dobrowolną wpłatę na konto Związku.

Za pomoc w ukazaniu się obecnego nu-meru dziękujemy Polskim Liniom Lotniczym LOT i Polskiemu Ośrodkowi Informacji Turystycznej w Rzymie. Kolejnych wpłat na Biuletyn, za które serdecznie dziękujemy, dokonały następujące organizacje i osoby: Stowarzyszenie Włosko-Polskie z Katanii, Związek Polaków w Mediolanie, Koło Włosko-Polskie w Osoppo (Udine), Stowarzyszenie Kulturalne MAC z Rzymu, Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Toskanii, Ognisko Polskie w Turynie, Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Wenecji oraz Aleksander Rawa-Jasinski z Arezzo, ks. Stanisław Morawski z Genui, Justyna Stepińska z Palermo, Teresa Musiał Casali z Piacenzy, Isia Osuchowska z Pomaia (Pisa), Jolanta Teubert z Raguzy, Dorota Sylla Crucitti z Reggio Calabria, Eryk i Claudio Jankowscy, Ewa Kapusta, ks. Jan Piekarski i Maria Wójcicka z Rzymu, Julian Demidowicz z Werony.

Redakcja Biuletynu składa wszystkim czytelnikom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej

pomyślności na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok.

Spis treści

- ♦ “Gdy się Chrystus rodzi...”
- ♦ Wyjazdy duszpasterskie w okresie Świąt Bożego Narodzenia
- ♦ Obchody rocznicy Pontyfikatu
- ♦ Wybory Parlamentarne w Polsce
Podział mandatów w Sejmie i w Senacie RP po wyborach 21 września 1997
- Na kogo głosowała Polonia we Włoszech.....
- Skład nowego rządu
- ♦ Moc przetrwania: reportaż o powodzi
- ♦ Akcja dla powodzian
- ♦ Wywiad z Jarosławem Reszczyńskim
- ♦ Zmarł Bolesław Michalek
- ♦ Z działalności
Związku Polaków we Włoszech
- ♦ Pałac Donà dalle Rose w Wenecji.....
- ♦ “Orle Gniazdo” 1997
- ♦ Mazurek Dąbrowskiego
- ♦ Jerzy Stuhr gra we Włoszech
- ♦ Konkurs świąteczny
- ♦ Korespondencje i wydarzenia kulturalne.....
- ♦ Czy wiecie, że...
- ♦ Rozkład lotów PLL-LOT
- ♦ Informacje turystyczne
- ♦ Migawki gospodarcze
- ♦ Z nowości wydawniczych
- ♦ Listy do Redakcji.....
- ♦ Adresy placówek polskich we Włoszech.....
- ♦ Sommario in italiano

Najmilsi,

Ileż to wspomnień, ile skojarzeń nasuwają słowa tej i wielu innych polskich kolęd Bożonarodzeniowych, zapamiętanych od lat dzieciennych, śpiewanych na obcej ziemi co roku wśród podniosłego zawsze nastroju, w powszechnej radości. Te przebogate nasze kolędy są wspaniałymi kwiatami polskiej wrażliwości na tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Ojciec Niebieski okrył Go ludzkim ciałem, aby Bóg chodzący po ziemi nauczył nas żyć po Bożemu według prawa miłości. Bo tylko miłość jest największą twórczą siłą. Źródłem prawdziwego postępu i kultury, zdolną ulepszyć człowieka i budowany przez niego świat.

“Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany
Dzieląc z nim trudy i znoje”.

Od kiedy Bóg-Człowiek wchodzi w nasze ziemskie życie i staje się jednym z nas, to poczucie napawa nas prawdziwą radością i pokojem. Nic więc dziwnego, że te Święta Bożego Narodzenia przynoszą nam wewnętrzną ulgę, swobodniejszy oddech, jakieś ucieszenie zmęczonych serc i odpływ dręczących niepokojów i niepewnego jutra. Jest wśród nas Bóg i Brat wielkiej rodziny ludzkiej. Stąd ziemia przestała być padołem płaczu, wygnania i sieroctwa, bo razem z nami chodzi Miłość w postaci małego Dzieciątka.

Otwórzmy tylko oczy nasze i serca na zbawcze działanie Bożej Dzieciny, która wszystkich ludzi dobrej woli darzy hojnym błogosławieństwem, trwałym pokojem i obfitą radością. Tych właśnie Bożych wartości i upragnionych darów Nieba życzę Każdej i Każdemu z osobna, by nadchodzący Rok Jubileuszowy ożywił w nas wiarę i miłość, umocnił więź wspólnoty i uczynił nas budowniczymi solidarnego świata.

Niech Rok odnowy w Duchu Świętym przyczyni się do odrodzenia obyczajów chrześcijańskiego ludu i stanie się zapowiedzią nowego Jutra Kościoła Powszechnego oraz jasnej przyszłości dla całego świata. On jest bowiem duszą Kościoła, duszą świata i duszą dusz naszych. On jest “pieczęcią nieskończonej miłości”.

Łamiąc się opłatkiem, symbolem miłości, wraz z świątecznym pozdrowieniem łączę moc kapłańskiej serdeczności i oddania w Chrystusie.

*Ks. Marian Burniak
duszpasterz Polaków we Włoszech*

Wyjazdy duszpasterskie w okresie Świąt Bożego Narodzenia

- Silius (Ca):** 4 grudnia 1997 r. “Barbórka” dla górników na Sardynii. Msza św. o godz. 10.00 w kościele parafialnym (sobota).
- Udine:** 13 grudnia 1997 r. Msza św. o godz. 18.00 w kościele parafialnym San Giovanni Battista w Cassaxo (Udine) i wspólny opłatek.
- Wenecja:** 14 grudnia 1997 r. Msza św. o godz. 11.00 w Duomo S. Lorenzo i opłatek.
- Palermo:** 28 Grudnia 1997 r. (niedziela) msza św. o godz. 11.00 w kaplicy Istituto Gonzaga.
- Arezzo:** 4 stycznia 1998 r. (niedziela) msza św. o godz. 11.00 w kościele S. Francesco, Piazza S. Francesco.
- Florencja:** 6 stycznia 1998 r. (Trzech Króli) msza św. o godz. 10.00 w kościele S. Maria in Campo, Via Proconsolo, 2.
- Forli:** 11 stycznia 1998 r. (niedziela) msza św. o godz. 11.00 dla Polaków z Regionu Emilia Romagna w Duomo.
- Turyn:** 18 stycznia 1998 r. msza św. o godz. 10.30 w kaplicy Collegio S. Giuseppe, Via S. Francesco da Paola, 23.
- Loreto:** 25 stycznia 1998 r. msza św. dla Polaków z Regionu Marche o godz. 10.00 w kaplicy Siostr Nazaretanek, Via Maccari, 7.
- Mediolan:** 1 lutego 1998 r. msza św. o godz. 10.15 w kościele S. Bartolomeo, Via Moscovia, 6.
- Lecce:** 8 lutego 1998 r. msza św. o godz. 11.00 w kościele Santa Teresa, Corso Vittorio Emanuele.

24 grudnia br. o północy zostanie odprawiona przez ks. abp. Szczepana Wesolego pasterka w kościele Św. Stanisława przy Via delle Botteghe Oscure w Rzymie.

Obchody rocznicy Pontyfikatu

22 października br. Jan Paweł II obchodził 19. rocznicę swojego pontyfikatu. Wśród licznie zgromadzonych na placu Św. Piotra Polaków była obecna pielgrzymka z Lublina wraz z arcybiskupem i burmistrzem. Nadała ona

Papieżowi honorowe obywatelstwo miasta Lublina.

Podział mandatów w Sejmie i w Senacie RP po wyborach 21 września 1997

SEJM

◇ AWS	201 mandatów
◇ SLD	164 mandaty
◇ UW	60 mandatów
◇ PSL	27 mandaty
◇ ROP	6 mandatów
◇ Mniejszość niemiecka	2 mandaty

SENAT

◇ AWS	51 mandatów
◇ SLD	28 mandatów
◇ UW	8 mandatów
◇ ROP	5 mandatów
◇ PSL	3 mandaty
◇ Niezależni	5 mandatów

Na kogo głosowała Polonia we Włoszech

Dnia 21.09.1997 roku obywatele polscy przebywający za granicą mogli uczestniczyć w wyborach do Sejmu i Senatu, w okręgu wyborczym nr. 1 w Warszawie, głosując w Ambasadzie RP w Rzymie i Konsulacie Generalnym RP w Mediolanie.

W Rzymie w wyborach uczestniczyło 1560 osób. W wyborach do Senatu RP największą ilość głosów uzyskał Krzysztof Marek Piesiewicz, zgłoszony przez Akcję Wyborczą Solidarność (1175 głosów), przed Zbigniewem Romaszewskim, zgłoszonym przez Ruch Odbudowy Polski (841 głosów) i przed Władysławem Bartoszewskim, zgłoszonym przez Unię Wolności (530 głosów). W wyborach do Sejmu RP większość wyborców głosowała na listę Akcji Wyborczej Solidarność (1071 głosów, z czego 691 oddanych na Marię Władysławę Smereczyńską), na drugim miejscu uplasowała się lista Unii Wolności (182 głosy, z czego 89 oddanych na Bronisława Geremka), a na trzecim lista Sojuszu Lewicy Demokratycznej (126 głosów, z czego 70 oddanych na Danutę Waniek).

W Mediolanie, w wyborach do Senatu RP największą ilość głosów uzyskał Władysław Bartoszewski, zgłoszony przez Unię Wolności (277 głosów), przed Krzysztofem Markiem

Piesiewiczem (245 głosów) i Zbigniewem Romaszewskim (146 głosów). W Wyborach do Sejmu RP na pierwszym miejscu uplasowała się lista nr. 4 (Unia Wolności), która uzyskała 186 głosów, z czego 60 na Bronisława Geremka, na drugim miejscu lista nr. 5 (Akcja Wyborcza Solidarność), która otrzymała 160 głosów, z czego 25 na Andrzeja Zakrzewskiego, a trzecią pozycję zajęła lista nr. 6 (Sojusz Lewicy Demokratycznej), uzyskując 60 głosów, z czego 27 na Danutę Waniek.

Ewa Nadzieja

Skład nowego rządu

Jerzy Buzek (AWS) - prezes Rady Ministrów;
Leszek Balcerowicz (UW) - wiceprezes Rady Ministrów, minister Finansów;
Janusz Tomaszewski (AWS) - wiceprezes Rady Ministrów, minister Spraw Wewnętrznych i Administracji;
Bronisław Geremek (UW) - minister Spraw Zagranicznych;
Mirosław Handke (AWS) - minister Edukacji Narodowej;
Jacek Janiszewski (AWS) - minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej;
Longin Komolowski (AWS) - minister Pracy i Polityki Społecznej;
Wojciech Maksymowicz (AWS) - minister Zdrowia i Opieki Społecznej;
Eugeniusz Morawski (UW) - minister Transportu i Gospodarki Morskiej;
Janusz Steinhoff (AWS) - minister Gospodarki;
Janusz Onyszkiewicz (UW) - minister Obrony Narodowej;
Hanna Suchocka (UW) - minister Sprawiedliwości;
Jan Szyszko (AWS) - minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa;
Emil Wąsacz (AWS) - minister Skarbu Państwa;
Joanna Wnuk-Nazarowa (UW) - minister Kultury i Sztuki;
Marek Zdrojewski (AWS) - minister Łączności;
Ryszard Czarnecki (AWS) - przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej;
Andrzej Wiszniewski (AWS) - przewodniczący Komitetu Badań Naukowych;

Ministrowie - Członkowie Rady Ministrów:

Teresa Kamińska (AWS): koordynator ds. reform społecznych; **Jerzy Kropiwnicki** (AWS): szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych; **Janusz Pałubicki** (AWS): koordynator służb specjalnych; **Wiesław Walendziak** (AWS): odpowiedzialny za organizowanie programowych i legislacyjnych prac RM; **Jerzy Widzyk** (AWS): odpowiedzialny za likwidację skutków tegorocznej powodzi.

REPORTAŻ

Moc przetrwania

Powódź, która nawiedziła Polskę w lipcu br., spowodowała liczne straty ludzkie i materialne. 56 osób zginęło. Ponad 10% powierzchni kraju zostało zalane i wielu ludzi straciło dach nad głową. Łączne straty zostały prowizorycznie oszacowane na ok. 10 mld zł., co stanowi ponad 2,7% PKB z ubiegłego roku. Pomoc i rekonstrukcja zniszczeń na terenach dotkniętych powodzią nadal trwają.

Reportaż zamieszczony poniżej napisany został w miesiąc po powodzi przez członka redakcji Biuletynu Grzegorza Mrówczyńskiego.

Poniedziałek - 11 sierpień 1997

Spakowałem potrzebne na kilka dni rzeczy i udałem się na dworzec kolejowy. O godzinie 15.50 odchodził ekspres do Wrocławia. Nadjeżdża prawie pusty. Wsiadam wraz z niewielką grupką osób. Z pewnym przestachem myślę - może ludzie boją się jechać tam... gdzie komary, niemiły zapach, ludzkie nieszczęście straconego domu, dobytku. Jeszcze w przedziale próbuję zażartować, że właśnie teraz Polacy powinni jechać do Wrocławia, bo przecież zostały wprowadzone obniżki cen i to znaczne. Szybko jednak milknę czując na sobie gniewne spojrzenie staruszki wracającej z Białegostoku do swego a zarazem i mojego miasta.

Kiedy pociąg zatrzymuje się na stacji Wrocław Nadodrze, chwytam walizkę i wysiadam z pośpiechem. Stąd będę miał bliżej na Ostrów Tumski gdzie zamieszkam. Jest wieczór, na ulicy spostrzegam wyrzucone deski, które jeszcze nie tak dawno były częścią parkietu. Niektóre meble z naniesionymi na nie śladami mułu.

Pluszowego misia, którego nie przytuli już żadne dziecko.

Wykładziny, rozbite szkło z okien i drzwi, sprzęt gospodarstwa domowego. Na parterze mijanych domów jest ciemno. Tu doszła woda. Nikt teraz tutaj nie mieszka, na wyższych zaś piętrach widzę w oknach zapalone światło, słyszę dźwięki muzyki, dochodzą mnie głosy rozmów. Życie biegnie naprzód swym normalnym torem. Mijam skwer, na murku siedzą mężczyźni leniwie pochylając się nad kolejnymi butelkami piwa. Im bliżej rzeki tym bardziej dają znać o swojej obecności komary. Atakują bezlitośnie. Dzwonię do rodziców. Kończę jednak szybko rozmowę. Unieruchomiony bowiem przy słuchawce telefonicznej, choć na krótko staję się świetnym celem dla tych żądnych krwi owadów. Mijam rzekę Odrę. Worki z piaskiem, ułożone wzdłuż wału, są niemyym świadectwem ludzkiego zmagania z żywiołem. Zmagania, które dla Ostrowia Tumskiego i dla centrum miasta zakończyły się zwycięstwem.

Wrocławianie w swej determinacji okazali się mocniejsi niż wały odrzańskie. Jan Paweł II był tu w maju na zakończenie Kongresu Eucharystycznego. Dzięki temu miejsce to nabrało szczególnej wartości. Gdy teraz wchodziłem na Ostrów Tumski, czułem to niczym już nie zagrożone piękno historycznego miejsca.

Wtorek - 12 sierpień 1997

Udaję się wraz z moimi przewodnikami p. Markiem i p. Wiesławem do parafii św. Maurycego przy ul. Traugutta. Teren parafii prawie w całości został dotknięty przez powódź. Zalane zostały mieszkania i sklepy znajdujące się na parterze.

Przed bramą wejściową na podwórzu parafialnym gromadzi się grupa osób. "Tak już jest od dnia 15 lipca, kiedy to parafia ruszyła z pomocą dla poszkodowanych" - mówi ks. Jan Onufrów, proboszcz parafii. Już ponad 1200 rodzin skorzystało z tej pomocy. Ale wciąż przychodzą nowi, nie tylko z terenu parafii. Przyjeżdżają również z okolicznych miejscowości. "Nam nie dostarczają nic, więc przyjechałem tutaj. Jest nas sześcioro" - mówi mieszkanka Siechnicy.

Na twarzy pojawia się smutek. Pytani czy mają nadzieję, zgromadzeni przed bramą ludzie z pewnym zakłopotaniem szukają właściwej odpowiedzi. "Wierzę, ale chwilami wątpię. Sam jestem, kto mi pomoże? Pan Bóg może dopomoże" - podpowiada starszy człowiek z Mokrego Dworu.

"Panie kolego pomóż pan do rozładunku, trzeba wodę rozładować" słycać zza bramy. Wchodzę. W budynku katechetycznym, gdzie podczas roku szkolnego dzieci przychodzą na naukę religii, panuje duży ruch. Ks. Bogusław i s. Klara siedzą przy komputerach. Rozmawiają z ludźmi, którym udzielana jest pomoc.

Wprowadzają dane na twardey dysk. Wszystko jest imienne: kto udzielił pomocy, kto tę pomoc otrzymał, co otrzymał, co jeszcze będzie potrzebne. Na ekranie widzę długą listę nazwisk i adresów. "Každy kto tutaj przychodzi jest natychmiast wprowadzany do naszego systemu. Przeprowadzamy rozmowę i następnie udzielamy pomocy. Nie poprzestajemy jednak na tym. Dzieci i młodzież chodzą po domach, przeprowadzają wywiad środowiskowy. Wiele osób nie przyjdzie do nas. My musimy wyjść im naprzeciw. Można liczyć na młodzież. Idą do mieszkań, sprzątają, wyrzucają to, co już nie nadaje się do użytku. Są jednak kłopotliwe sytuacje, babcia siada na kanapie i nie odda jej nikomu bo jest do niej przywiązana" - mówi ks. Bogusław.

Rozglądam się po pokoju zapełnionym żywnością, środkami czystości. "Worki się kończą, dajemy więc w kartonach. Kartonik ma rączkę, więc to będzie zgrabne" - dobiega mnie jeszcze głos księdza.

Wychodzę, jadę na plac Nankiera. Tam spotykam się z s. Lucjaną, z klasztoru Sióstr Urszulanek. Podaje ciasto, częstuje kawą. Zaczyna opowiadać jak to było ze ślubem. A miało być uroczyście ze scholą, organistą w kościele studenckim przyległym do klasztoru. Przygotowali kolację, ślub owszem odbył się "ale w naszej kaplicy, skromnie, przy świecach, bez scholi i ze mną na organach". A potem wzięli talerze z przygotowaną kolacją i wyjechali. Obawiali się, że lada chwila mogą zamknąć drogę. Woda podchodziła coraz wyżej. Pytam o nastroje

jakie panowały wśród powodzian. "Było niełatwo, lecz ludzie okazali się bardzo solidarni. Udzielali sobie nawzajem pomocy. A wie ksiądz, nawet ci starsi wzięli świeczki i przyświecali tym, co ładowali piasek do worków. My już, starsze siostry, nie mogłyśmy pomóc wiele, więc gromadziłyśmy się w kaplicy. Na kolanach błagałyśmy Boga, modląc się o przetrwanie. Pamiętam, jak potem wyszłam z kilkoma siostrami na wał i trzymając w ręce medalik z Matką Bożą modliłam się słowami: "Matko Nieustającej Pomocy wysłuchaj nas" i rzuciłam ten medalik do wody. Zaczęłam odmawiać różaniec, tak po cichutku ale szept mój wzmagął się coraz bardziej. To inni, ci najbliżej stojący dołączyli się do modlitwy. Towarzyszyła nam nadzieja, że pomimo wszystko zwyciężymy i tak się stało. Pamiętam jeszcze taką starszą kobietę, mieszkankę Wrocławia. Prosiła o pozwolenie spędzenia całego dnia na modlitwie dziękczynnej w naszym ocalonym po powodzi klasztorze. Ledwo mi się udało ją wyrwać na obiad, mówiła że "Pan Bóg nas ukarał, ale On też nam dopomoże to wszystko naprawić".

Ostatnim etapem dzisiejszego dnia jest Kuria Archidiecezjalna. Spotykam tu mego dawnego profesora z czasów seminaryjnych ks. Stanisława Paszkowskiego. Jest on Diecezjalnym Duszpasterzem Rodzin w Archidiecezji. Opowiada jak do katolickich poradni rodzinnych na terenie Wrocławia zgłaszają się powoli osoby z prośbą o pomoc. Trudno jeszcze o szczegółowe wyliczenia.

Przede wszystkim interweniuje się w sytuacjach beznadziejnych. Sygnalizowane są osoby, które padły ofiarą depresji i stresu, skłóceni małżonkowie, którym nie udaje się znaleźć wspólnego wyjścia z trudnego położenia. Te ostatnie przypadki są szczególnie poważne ze względu na obecność dzieci. Kłótnie między rodzicami odbijają się na najmłodszych. To im w pierwszej kolejności trzeba będzie pomóc.

"Planuję na koniec września spotkanie z wszystkimi psychologami i lekarzami, którzy pracują w naszych poradniach" - mówi ks. Stanisław. "Zastanowimy się wtedy nad różnymi możliwościami opieki, którą

możemy otoczyć tych, którzy się do nas zgłaszają. W dniu dzisiejszym najważniejsza jest pomoc materialna”.

Środa - 13 sierpień 1997

Wraz z panem Wiesławem jesteśmy w drodze do Brzegu Dolnego. Mijamy miasto, przejeżdżając przez czynny już most na Odrze. Wjeżdżamy do Michałowic, w niektórych miejscach stoi jeszcze woda. Ludzie kręcą się po zabudowaniach. Zatrzymujemy się we wsi

Szydłowice, powódź zniszczyła wiele gospodarstw, kościół parafialny. Liczę, iż

AKCJA DLA POWODZIAN

Ognisko Polskie w Turynie akcję pomocy dla powodzian rozpoczęło już w lipcu. Komunikat o zbieraniu funduszy na ten cel wydrukowała 17 lipca br. bezpłatnie “La Stampa”, a 18 lipca nadano go w regionalnym dzienniku TV. Kolejnym etapem były kontakty telefoniczne z członkami Ogniska, włoskimi przyjaciółmi i firmami. Wysłano przeszło 500 listów z prośbą o poparcie akcji.

Pierwsze wpłaty na konto wpłynęły od członków Ogniska, ale na hasło odpowiedziały też m.in. firma *Patelec Cordoni e Cavi* z Vercelli - 1 milion lirów, firma *Saiag Industria* z Turynu - 1 milion lirów, chór “*La Monta-gna*” z Orbassano - 1 milion lirów, dr. De Barberis (*Studio Armando Testa*) z Turynu - 1 milion lirów, *Manifattura di Bruzolo* - 1,5 miliona lirów. Po 500.000 lirów wpłaciły agencja turystyczna *Il Tucano* z Turynu i mieszkańcy z Acquafondata w Lacjum, 260.000 lirów w imieniu pracowników firmy *Idrego* z Voghery przekazała pani Orzechowska, 200.000 lirów - agencja podróży *Rive Gauche*.

1-go sierpnia dokonaliśmy przelewu na konto TV Polonia sumy 6.500.000 lirów, a 16 września do Caritasu w Warszawie sumy 6.000.000 lirów.

8 września br. Prezes Ogniska inż. Rasiej spotkał się z Prezydentem Prowincji turyńskiej panią prof. Bresso a następnie z władzami Regionu Piemontu i Miasta Turynu. W końcu października zostaliśmy

zawiadomieni, że Prowincja wyznaczyła na odbudowę zniszczonych przez wodę obiektów 40 milionów lirów. W związku z tym inż. Rasiej spotkał się 15 listopada w Warszawie z ministrem Jerzym Widzykiem i 17 listopada z dyrektorem Caritasu diecezji wrocławskiej, ks. Dereniem, któremu wręczył od Ogniska Polskiego w Turynie 2.500.000 lirów na pomoc dla powodzian.

Nasza inicjatywa trwa nadal, wpływają dalsze oferty. Zainteresowanym podajemy numer naszego konta: **c/c n. 27157106**.

Wanda Orda Barazza

spotkam proboszcza, ks. Jerzego Małka. Otwarty na oścież kościół jeszcze bardziej potęguję moją nadzieję. Niestety gospodarza nie ma. Wchodzimy, podniesione ławki, umieszczone na kawałkach drewna pozwalają powoli osuszyć posadzkę i fundamenty.

Na ścianach ciemna linia odznacza poziom wody. Na zewnątrz spotykamy panią Marię, mieszkającą w pobliżu kościoła. Na twarzy uśmiech, rozmawiamy. Wspomina księdza proboszcza - “Szkoda mi go. Przyszedł na tydzień przed powodzią. Jeszcze nikogo nie zna, wszystkie kościoły nam zalało w parafii. Ten tutaj, parafialny i na filiach we wsi Błota i Dobrzyń. Pomagał wszystkim nie znając nikogo. Widać, że lubi dobrze żyć z ludźmi. A Mszę św. to nam na podwórku odprawiał, woda stała tutaj przez dwa tygodnie. Dzisiaj, każdy zaczyna remontować we własnym zakresie. Nie ma na co czekać, nie wierzę aby to była kara Boża”.

Wracamy do Wrocławia. Po przybyciu idę do Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej. Spotykam jej dyrektora ks. Adama Derenia. Jest w ciągłym ruchu, nieustannie ktoś go szuka, dzwoni, umawia się na spotkanie. Caritas pracuje od rana do wieczora. Grupa młodych ludzi pomaga spontanicznie. “Już wcześniej pracowaliśmy nad przygotowaniem Kongresu Eucharystycznego, teraz mamy więc praktykę” - mówi Ilona, studentka teologii. “Nie zastanawiamy się nad tym dlaczego jesteśmy tutaj po kilkanaście godzin dziennie. Jest pewne, iż jest ktoś kto potrzebuje pomocy i z tej pomocy korzysta”. Obecnie

Caritas przygotowuje "wyprawkę" dla dzieci dotkniętych powodzią. W tornistrze lub plecaku znajdują się zeszyty, przybory pisemne, bloki rysunkowe, farbki, linijki, zestaw geometryczny. Koszt jednego takiego zestawu wyniesie ok. 50 złotych. Inną formą pomocy dzieciom z terenów poszkodowanych kataklizmem jest organizowanie kolonii. "Właśnie dzisiaj wysyłamy dziesięcioletnie dziecko" - mówi ks. Dereń. Patrzę przez okno, jest około 16-ej. Przed budynkami gromadzą się rodzice ze swoimi pociechami. Kolejna grupa dzieci wyjedzie na kolonie, tym razem do Holandii. Czekają na autokary. Upływa powoli czas, rozmawiam z rodzicami. Przyjechali tu z terenu Kotliny Kłodzkiej, a konkretnie z Długopola. Pytam o obecną sytuację. "Księżę" - odpowiada jeden z przyjezdnych - "woda przyniosła mi w podarunku stodołę. Stoi na środku pola, a właściwie tego co z tego pola zostało.

Związek Polaków w Mediolanie informuje, że na konto pomocy dla powodziarzy w Polsce, specjalnie otwarte w tym celu, wpłynęło dotychczas 3.860.000 lirów. Suma ta będzie przekazana w najbliższych dniach do Caritas Polska.

Dziękujemy serdecznie wszystkim ofiarodawcom i liczymy na dołączenie się do akcji innych osób ze środowiska polsko-włoskiego. Następną wpłatę mamy zamiar przekazać na konkretny obiekt na terenach objętych powodzią.

Podajemy numer konta bankowego:

**c/c n. 710, Cod. ABI 005584, CAB 01664,
Banca Popolare di Milano, Agenzia n. 353,
Viale Severino Boezio 2 - 20145 Milano.**

Joanna Heyman Salvadè

Nikt się nie zgłasza, nie wiem co mam z nią zrobić, pewnie ją rozbiore". "A co z polem?" - pytam "Kiedy pierwszy zasiew?" "Nigdy" - pada szybka odpowiedź. "Woda naniósł ogromną ilość kamieni, zabrała zaś ze sobą ziemię. Musiałbym teraz wywieźć wszystkie kamienie i nawieźć nową ziemię, nie jestem w stanie tego uczynić". Patrzę na otaczające mnie twarze. Nie widać strachu przed

niepewnym jutrem. Ale jest coś, co nie pozwala być tym osobom spokojnym. Mówią o kredytach. Wielu z nich odwiedziło banki, by zasięgnąć wiadomości jak je można uzyskać. Obiecano im niskie oprocentowanie, mówiono im o tym w telewizji, niestety wszędzie proponowano normalny procent, to znaczy 28%. "Nie mogę zaciągnąć tak wysoko oprocentowanego kredytu" - mówi jedna z pań. Żegnam się z ludźmi, odchodzę. Jedno jest pewne, ich pociechy pozostaną z daleka od tych nowych problemów przynajmniej na pewien czas. Autokary przyjechały dopiero po 22-ej wieczorem. Jakies problemy na drodze.

Idę w kierunku tzw. trójkąta bermudzkiego - rejonu wokół ulicy Traugutta. Mimo, iż nazwa dzielnicy nie zachęca do samotnych wypraw, szczególnie nocą, jest to obecnie jedno z bezpieczniejszych miejsc Wrocławia. Podchodzę do najbliższego budynku, ślady wody widoczne są na wysokości półtora metra. Zaglądam na podwórko, zaparkowany polonez nie zmienił swego miejsca od czasu, gdy "zamieszkała" w jego wnętrzu woda. Wracam na ulicę, już od miesiąca mieszkańcy zalanych domów wyrzucają zgniłe deski podłogowe, meble, tapczany, wykładziny, ubrania. To wszystko co zniszczyła powódź. Nikt tego nie wywozi. Ulica jest zamknięta dla ruchu kołowego, wchodzę do sklepu wędkarskiego.

Właściciele uprzątnęli już wszystko, na ladę wykładają towar, aby zachęcić klientów do wejścia. Ale chętnych jest mało. "Panie, ulica jest zamknięta, nie jeżdżą tramwaje, żeby chociaż wznowiono ruch, to i ludzie przysliby do nas. A tak to tylko ktoś sporadycznie zajrzy. Oplaciliśmy wszystkie świadczenia na ten miesiąc i wczoraj zabrakło nam na chleb, wzięliśmy na kredyt" - mówi właścicielka sklepu wędkarskiego. "W pierwszym momencie załamaliśmy się, to nasze jedyne Źródło utrzymania. Ale teraz wraca nadzieja, damy sobie radę". Wychodzę na ulicę, większość sklepów jest nieczynna i tylko drzwi są uchylone aby przewiew wysuszył pomieszczenie. Jedyne zakład fryzjerski otwarte. "Ja zacząłem działać jak jeszcze była woda na ulicy, a na co mam czekać? Jak sam sobie nie zrobię to nikt mi

nie pomoże. Władze na wybory nie mają, to jak będą miały na "szaraka". Liczę więc jedynie na siebie" - mówi fryzjer. "Trzeba działać", dodaje po chwili.

Schodzę do suteryny, w której znajduje się pracownia modniarska. Właścicielka zaczęła już remont. "Trudno jest - mówi - właśnie w tym miesiącu spłaciłam kredyt co do złotówki i wykupiłam zakład na własność. Teraz nie mam na remont, pożyczyłam od rodziny. Żeby chociaż jakiś kredyt choćby na 10%, a tu tylko proponują na 28%, nie dam rady". Kiwam głową na znak zrozumienia. Na ulicy Mierniczej spotykam dziewczynkę, chyba dziesięcioletnią, jest smutna i drżą jej wargi. Jest sama. Po chwili wychodzą rodzice, niosą dywan, wyprowadzają się. Spoglądam na balkony, widzę suszące się tapczany, wygrzewającą się leniwie łódkę, uczestniczkę ludzkiego zmagania z wodą. Wchodzę na ulicę Łukasieńskiego. Wciąż ten sam obraz - ulice zapełnione wyrzucanymi z zalanych mieszkań rzeczami, zawracam. Nad Odrą mężczyźni łowią ryby. "I co, biorą?" - pytam. "Nie" - pada szybka odpowiedź. "A wcześniej brały?" - dopytuję. "A jakże". Idę w kierunku ul. Gdańskiej, tam znajduje się poradnia psychologiczna dla powodzian. "Jest ksiądz pierwszą osobą, która mnie odwiedziła dzisiaj. Ludzie nie lubią chodzić do psychologa. Jest jeszcze za wcześnie na tego typu pomoc. Powodzianie czują się w centrum zainteresowania, nie są więc pozostawieni samym sobie. Mówi się ciągle o nich. We wrześniu, po wyborach zejdą na dalszy plan. Wtedy zaczną się problemy" - mówi dyżurujący psycholog. Cytuje za Masłowem - "w hierarchii potrzeb najpierw trzeba zaspokoić te egzystencjalne, potem zaś pojawiają się potrzeby na poziomie psychologicznym". Wracam do Seminarium Duchownego. Na dzisiaj wystarczy. To był trudny dzień.

Czwartek - 14 sierpień 1997

Udaję się do Kotliny Kłodzkiej. Ten teren Archidiecezji Wrocławskiej ucierpiał najbardziej. Jest piękny słoneczny dzień. Szczęśliwie patronuje mi św. Maksymilian Kolbe. Z niecierpliwością wypatruję zalanych terenów. Jak to wygląda, staram się w

myślach stworzyć odpowiedni obraz. Jednak rzeczywistość jest smutna. Mijam Kłodzko, z oddali widzę kościół Franciszkanów, zaraz za wiaduktem widzę zamkniętą ulicę, zniszczone domy. Nie zatrzymuję się, jadę w kierunku wsi Żelazno. Na polach widać poukładane niczym zapałki ogromne drzewa, wraz z korzeniami wyrwane zostały z ziemi i przyniesione z falą wody na to miejsce. Czyni to na mnie ogromne wrażenie. Stratowane pola, które nie wydadzą plonu. Asfalt w niektórych miejscach został zerwany, jest już uzupełniony tłuczniem. Zwalniam jednak, za bardzo trzęsie maluchem. Na płocie pochylonym ku ziemi zatrzymały się resztki ziemi, trawy.

Wjeżdżam do wioski. Wchodzę do sklepiku. "Panie, daj piwo, byle jakie, byle jakie" dochodzi mnie głos jednego z mężczyzn. Wychodzę, napotkana kobieta zaprasza do swego domu. "Niech ksiądz popatrzy, o tutaj. Tu była taka duża dziura, że trzeba było nawieźć aż cztery wywrotki ziemi". "No jak to, przed domem taka dziura?" - pytam. "Tak, to woda uczyniła" - odpowiada kobieta. "Szła z tak dużą siłą. A teraz to syn mi pomaga. On najał tych dwóch młodych ludzi. Tylko na nich mogę liczyć. Tamci starzy, których ksiądz widział, to tylko pilnują sklepiku, w niczym nie pomogą. Nie chcą pracować". Zmieniam temat i pytam o ubezpieczenie. "Tak, miałam, ale nie zwróca mi, bo stary tynk. Niech ksiądz popatrzy tutaj, wszystko popękane. A kury to trzymam w stodole, na górze. Ogrodzenie zostało zniszczone więc muszę je tam trzymać, gorąco im".

Udaję się w kierunku Stronia Śląskiego, przejeżdżam przez Odrzychowice Kłodzkie i Trzebieszowice. Wszędzie ta sama rzeczywistość. Zniszczone drogi uzupełniane tłuczniem z okolicznych kamieniołomów. Leżące na polach ogromne drzewa świadczą o potężnej sile wody, która przeszła przez ten teren. Spychacze ustawiają koryto rzeki. Niektóre domy uległy zniszczeniu. Żołnierze stawiają most. Powoli wszystko wraca do normy. Skuty tynk na domach wskazuje do jakiej wysokości doszła woda. Ludzie krzątają się w swych obejściach. Liczą przede wszystkim na siebie i na własne ręce. Pomocy

szukają w gronie rodzinnym. Są rozgoryczeni ale i pełni nadziei. Są ludźmi czynu.

Wracam do Wrocławia. To co zobaczyłem, przerasta moją wyobraźnię i pozostanie na zawsze w mej pamięci.

Grzegorz Piotr Mrówczyński

**Wywiad z Jarosławem Reszczyńskim,
kierownikiem Konsulatu RP
w Rzymie (1991-97)**

Jaki pan miał obraz Polonii włoskiej, gdy przybył pan do Rzymu, aby objąć stanowisko kierownika placówki konsularnej?

Przyjechałem do Włoch we wrześniu 1991 r. i obraz Polonii włoskiej, który miałem wtedy, był złożony jakby z dwóch elementów. Pierwszy wiązał się z moimi osobistymi doświadczeniami z lat 1981-82 kiedy byłem w Rzymie na studiach poddyplomowych z zakresu prawa rzymskiego na uniwersytecie *La Sapienza*. Studia te przerwał chwilowo stan wojenny. Wróciłem do Polski w listopadzie 1981 i nie mogłem powrócić do Rzymu. Dopiero w czerwcu '82 roku, po pewnym złagodzeniu, mogłem wyjechać ponownie. Już wówczas poznałem trochę świat polonijny, poznałem pana Witolda Zahorskiego i Stowarzyszenie Kombatanów, ojca Hieronima Fokcińskiego, rektora Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych, księdza Mariana Burniaka, Stanisława Morawskiego, prezesa Fundacji Umiaszowskiej, do którego chodziłem po książki, Państwa Grygielów, a także widziałem narodziny Instytutu Kultury Chrześcijańskiej na via Cassia. Mieszkałem zresztą w Domu Polskim im. Jana Pawła II i robiłem nawet korekty pierwszych numerów *Kroniki Rzymskiej*, a w polskiej mutacji *Osservatore Romano* były moje dwa tłumaczenia włoskich tekstów Ojca Świętego. Poznałem również, szczególnie w 1982 r., sporą grupę ówczesnych uchodźców.

Miałem więc już wówczas świadomość, że Polonia włoska jest zróżnicowana, zarówno jeżeli chodzi o jej miejsce społeczne i zainteresowania, jak i poglądy polityczne. Później, kiedy przygotowywałem się do wyjazdu do Włoch w 1991 r., zapoznawałem się oczywiście z dokumentami, które gromadzone były w Warszawie w MSZ, w departamencie konsularnym, wydziale do spraw Polonii i które były materiałami, sprawozdaniami, opiniami, notatkami pisanymi przez kolejnych Konsulów. Im dalej te notatki sięgały przeszłości, tym

bardziej były konstruowane z określonego punktu widzenia, ale już w latach 89-90 były one zobiektywizowane, w szczególności zmieniało się nastawienie do Polonii Solidarnościowej i uchodźców końca lat osiemdziesiątych.

W jakim sensie?

W poprzednio istniejącej dialektyce walki politycznej, w której pracownicy MSZ na placówkach oczywiście reprezentowali tylko rządzącą stronę w Polsce, ta druga strona była widziana jednoznacznie jako przeciwnicy. I to właśnie się zmieniało. Prócz tego jeszcze istniała ta część emigracji, która utrzymywała kontakty z Konsulatem, były nawet utworzone organizacje w latach 80, być może właśnie trochę dla przeciwwagi dla tamtego środowiska, niepodległościowego i solidarnościowego, choć nie ma na to żadnych dokumentów. Organizacje te były stworzone głównie przez kobiety, ale nie czytałem nigdzie o organizacjach polonijnych pro-rządowych. Zresztą moje późniejsze doświadczenia jasno wykazywały, że osoby które wchodziły w skład tych organizacji wcale nie reprezentowały poglądów tak bardzo odmiennych od działaczy opozycyjnych, solidarnościowych. Te osoby żyły po prostu w innych warunkach, to były Polki, które wyszły za mąż za Włochów, a kontakt z Konsulatem czy z Ambasadą dawał im możliwość łączności z krajem, podczas gdy przy aktywnych działaczach solidarnościowych było oczywiste, że tych kontaktów z konsulem i z krajem nie mogli mieć. Zjawisko masowego uchodźstwa zajmowało natomiast dużo miejsca w dokumentach MSZ z lat 87-88, przedmiotem zainteresowania konsulatu były obozy w Latinie i w Capui, gdzie uchodźcy czekali na wizę by wyjechać dalej do Ameryki czy do innych krajów lub decydowali się na pobyt we Włoszech na stałe.

To całe nastawienie zmienia się po wyborach czerwcowych '89 roku i po objęciu stanowiska ministra spraw zagranicznych przez Krzysztofa Skubiszewskiego. Konsulat otwiera się i nawiązuje kontakty czy to ze środowiskiem kombatanów, czy też ze środowiskiem opozycyjnym, i widać z dokumentów że następuje pewna ulga, że nawet tamtym urzędnikom w owych czasach ciążyła ta wymuszona sytuacja rozdziału Polonii na dobrą i na złą. Już w '91 roku, gdy się przygotowywałem do przyjazdu, zadałem sobie pytanie: czy nie byłoby pożyteczne stworzenie jakiejś organizacji

łączącej Polonię włoską niezbyt w sumie liczną a bardzo interesującą z powodu jej różnorodności i różnych form aktywności społecznej, biorąc pod uwagę, że to już nowe czasy.

Czy MSZ opracował jakieś wytyczne w tej sprawie, może nie tylko dla pana, ale ogólnie mówiąc dla wszystkich kierowników konsulatów w krajach, gdzie istnieje Polonia?

Takich instrukcji nie było. Główną instrukcją MSZ-u, jaką mi dano, było doprowadzenie do sytuacji, żeby konsulaty były głównym i jednocześnie sympatycznym punktem odniesienia dla wszystkich członków Polonii, czyli żeby nikogo nie odrzucać. Trzeba było pokazać środowiskom emigracji niepodległościowej, kombatantom, ale i również wszystkim innym, że jest to nowa Polska, która jest wspólną ojczyzną. Wydaje mi się, że do tej pory było to dla mnie najważniejszym punktem w całej mojej działalności. Moje pierwsze kontakty po przyjeździe w Rzymie były mi częściowo przekazane przez mojego poprzednika pana Skotarka, a więc poznałem od razu bardzo sympatyczne panie z grupy Sawa, a następnie, dzięki Ambasadorowi przy Kwirynale B. Michałkowi, Ambasadorowi przy Stolicy Apostolskiej H. Kupiszewskiemu, w wielkiej mierze księdzu Marianowi Burniakowi, Tadeuszowi Konopce, a także m.in. ojcu H. Fokcińskiemu i prof. S. Grygielowi, którzy byli tu dłużej, nawiązałem już systematyczne kontakty z emigracją niepodległościową. Szczególnie ważne było poznanie środowiska Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Pracując wśród jego członków miało się poczucie przynależności do najpiękniejszych polskich tradycji.

A jak wyglądała sytuacja poza Rzymem?

Jeśli chodzi o Włochy środkowe i południowe, w których ma kompetencje rzymski konsulat, stosunkowo szybko nawiązałem kontakty z organizacjami, które dawniej utrzymywały więzi z konsulem, a więc dotarłem do środowisk polonijnych, które istniały w Abruzzo - pani Dorzynkiewicz w Aquili i pani Wąsowicz Summa w Tortoreto Lido, w Marche - grupa, której prezesował pan Hoffman, w Toskanii - pani Ostrowska oraz na Sycylii, wokół konsulatu honorowego w Catanii, a także w Palermo. Włochy północne były pod kompetencją konsulatu w Mediolanie, który istniał od lat '60, ale po wyjeździe konsula

generalnego w 91 r. przez bardzo długi czas stanowisko to nie było obsadzone i w gruncie rzeczy miałem dyspozycje od Ambasadora Michałka, aby wówczas utrzymywać kontakty również ze środowiskami w tym regionie działającymi. Charakterystyczne było to, że np. Ognisko Polskie w Turynie wołało się kontaktować bezpośrednio z Ambasadą i Konsulem w Rzymie niż z Mediolanem, co oczywiście się zmieniło po przyjeździe pana Gerarda Pokruszyńskiego.

Nawiązanie kontaktów z istniejącymi organizacjami było więc pierwszym krokiem. Drugi polegał na otwarciu na nowe środowiska, zarówno związane z dawną emigracją, jak i z falą uchodźców z lat '80. Nie chodziło oczywiście o narzucanie jakiegokolwiek formy organizacyjnej, lecz o inspirowanie działalności i wzajemnej współpracy między poszczególnymi środowiskami. Kolejną inicjatywą, która narodziła się z czasem, było stworzenie organizacji łączących poszczególne środowiska zawodowe. W gruncie rzeczy to przyjęło główną formę w przypadku dwóch środowisk tzn. lekarzy, a druga to grupa muzyków nie do końca sformalizowana. Jest ponadto jeszcze niezrealizowany pomysł stowarzyszenia polskich twórców we Włoszech. Chodzi o artystów z różnych dziedzin sztuki, architektów, ludzi kultury.

Masowa emigracja z Polski z lat '80 i '90 zmieniła jakby kształt Polonii. Jak to wpłynęło, Pana zdaniem, na obraz Polonii włoskiej? I jakie są główne aspekty tej emigracji?

Myślę, że należy tutaj odróżnić dwa elementy. Osobiście łączę uchodźców z lat '80 i generalnie mówiąc emigrację solidarnościową z tą niepodległościową. Z 30 czy 40 tysięcy Polaków, którzy przybyli do Włoch w latach między stanem wojennym a upadkiem komunizmu, tylko 4.500 skorzystało z *sanatorii* państwa włoskiego z grudnia 1989 roku (*decreto legge* rządu stało się ustawą potwierdzoną przez parlament w lutym następnego roku), a nie wszyscy z nich pozostali później we Włoszech. Choć poszczególne fale emigracyjne różniły się jedna od drugiej i każdy z innego powodu wyjechał z kraju, to jednak można stwierdzić, że "stara" Polonia przed 1989 r. była z pewnego punktu widzenia jednorodna, reprezentowała poziom wykształcenia średni i wyższy, wyrastała z dawnej tradycji polskiej kultury.

Radykalna zmiana nastąpiła w kwietniu 1991r. po zniesieniu wiz, z racji umowy dwustronnej między Włochami a Polską, kiedy zaczęli pojawiać się nowi wychodźcy, już nie mówię tu o emigrantach, w 99% w celach zarobkowych (reszta to margines, który uciekał z Polski przed wyrokiem sądowym). Teraz po 7 latach można powiedzieć, że część z tych osób, zalegalizowawszy pobyt we Włoszech i znalazłszy tu miejsce w społeczeństwie, stała się też już Polonią. Mamy jednak i innych, grupę od 10 do 50 tysięcy Polaków przyjeżdżających do Włoch na prace sezonowe, którzy zostają tu często nielegalnie, nie wiedząc co ze sobą zrobić, nie znając języka, obyczajów, przepisów prawnych, wchodzących gdzieś w konflikty. Obsługa tych ludzi stała się nagle głównym i bardzo absorbującym zajęciem konsulatu.

Czyli uważa Pan, iż przełomowym momentem w ruchu emigracyjnym z Polski do Włoch stało się zniesienie wiz dla Polaków...

Tak jest. Liczba Polaków przebywających we Włoszech zaczęła wzrastać i powstał problem jak dotrzeć do tych ludzi, którzy będąc Polakami nie są jednak "Polonią" (Polonia to są ci, którzy osiedlają się tu na stałe i mieszkają legalnie, tj. to, co zostało później przez Związek Polaków we Włoszech przyjęte), i jakie formy przyjąć, aby również ją skłonić do utrzymania tożsamości. Przedstawiciele nowszej Polonii (ale czasem również starszej) to w dużej mierze efekt wychowania w Polsce w 20 ostatnich latach komunizmu, kiedy większość uciekała do spraw osobistych, zaczęła się łamać więź oparta na tożsamości kulturowej, językowej. Nastąpiła atomizacja społeczeństwa, dzisiejsi emigranci wolą się czasem zagubić wśród Włochów i wyczołgać się z polskości, która przestaje być dla nich atrakcją. Można zadawać sobie pytanie czy warto, jeżeli ktoś chce odejść od polskości, do niego dotrzeć, ale myślę jednak, że skoro jest dużo młodych ludzi, to trzeba im dać jakieś punkty odniesienia. Prawdopodobnie duszpasterstwo jest obecnie najlepszym kluczem do tych środowisk i ono wydaje się najskuteczniej je łączyć. Zdarzają się też świeckie inicjatywy z nim związane.

W każdym razie wychodźcy emigracji zarobkowej z lat '90 stanowią najbardziej jednolitą grupę pod względem wiekowym i poziomu wykształcenia, niższego w porównaniu do emigracji z przed '89 roku. Jest to jednocześnie największa grupa w tej chwili, i może być przyszłością Polonii jeżeli się uda dotrzeć do tych, którzy pozostali we Włoszech

lub zamierzają w tym kraju się osiedlić. Wiemy jednak, że to nie Stany Zjednoczone, czy Francja lub Niemcy, gdzie Polonia żyła wokół zakładów przemysłowych, czy np. Londyn ze swoimi środowiskami z czasów jeszcze wojennych. Sytuacja włoska jest bardziej złożona i różnicowana, a więc trudniejsza.

Kiedy zaczął Pan myśleć konkretnie o powstaniu ogólnokrajowej organizacji Polaków we Włoszech?

W 1994 r., po trzech latach obecności w Rzymie, oceniłem, że istnienie jakiejś grupy koordynacyjnej i porozumiewawczej nie spotkałoby się ze sprzeciwem ze strony poszczególnych środowisk. Zainteresowani działalnością mogliby w ten sposób wymienić doświadczenia, proponować coś na przyszłość, wiedzieć gdzie Polacy są i co robią, wreszcie sobie wzajemnie pomagać. Konsulat znalazł w tej sprawie oparcie w ks. Burniaku, który wykazał ogromne zrozumienie i zgodził się z nami, że mamy budować tę jedność. Dzięki przyjaźni i pomocy ks. Burniaka, osoby, która właściwie wszystkich we Włoszech, dotarliśmy do różnych środowisk i do indywidualnych osób, a w marcu '95 roku doszło do spotkania Polonii Włoskiej w Tortoreto Lido u pani Wąsowicz Summy.

Od samego początku chcieliśmy, aby Konsulat, jako placówka państwowa, był tylko pomocnikiem a nie stroną, abyśmy niczego nie narzucali. Zjazd założycielski Związku Polaków we Włoszech, w marcu '96 r. w Rzymie, został jeszcze przygotowany głównie przez Konsulat, ale już potem myśmy tylko pomagali. Należy podkreślić, iż zjednoczenie Polonii włoskiej spotkało się z dużą aprobatą w Warszawie, gdzie podkreślano jak najrozmaitsze środowiska potrafiły się łączyć i pomyśleć o wspólnych celach. Pragnę podkreślić, że szczególne znaczenie ma dla mnie fakt stworzenia Biuletynu i to, że udaje się go prowadzić na naprawdę dobrym poziomie. To jest duża zasługa Związku, a przede wszystkim grupy redakcyjnej.

Jakie są dalsze pana plany?

Cieszę się przede wszystkim, że przekazuję funkcję konsula panu Henrykowi Litwinowi, który sam już zna z rocznego pobytu we Włoszech środowisko i rozumie je. Ma on poza tym bogate doświadczenie działalności wśród Polonii w Konsulacie Generalnym we Lwowie, którym kierował na początku lat '90, gdzie też tę

Polonię jednoczył. Jest dla mnie radością osobistą, że kontakt z Polonią przejmuję ktoś, kto jest mi bliski, do kogo mam zaufanie. Natomiast ja wracam tam skąd wyszedłem, czyli na Uniwersytet Jagielloński, na wydział prawa jako wykładowca prawa rzymskiego.

Związki z Włochami będzie jednak Pan utrzymywać, skoro zarówno syn jak i córka Pana urodzili się w Rzymie...

Rzeczywiście, nie wyobrażam sobie aby związki z Włochami się urwały. Pracuję ponadto nad dwoma projektami, które chciałbym, nawet będąc już poza Włochami, doprowadzić do realizacji. Z jednej strony jest to inicjatywa powołania w Lombardii wspólnej włosko-polskiej wyższej szkoły posiadającej uprawnienia do nadawania dyplomów w zakresie konserwacji dzieł sztuki. Mamy poparcie Regionu, polskiego Ministerstwa Kultury i jest to punkt wpisany do protokołu umowy dwustronnej o wymianie kulturalnej. Są jeszcze do ustalenia formy organizacyjne.

Drugi projekt to współdziałanie konserwatorów polskich przy odnawianiu fresków bazyliki w Opactwie na Montecassino, jedynej jego części, gdzie nadal widoczne są zniszczenia z drugiej wojny światowej. Były to najlepszy przykład polskiej umiejętności w dziedzinie, w której Włosi są doświadczeni i oznaczałoby to cenny wkład Polski w ochronie opactwa Benedyktynów na Montecassino, miejscu o niesłychanie ważnym znaczeniu dla Polaków, ale także, jednocześnie, dla całej Europy, bo właśnie Benedyktyni zachowali wiedzę świata starożytnego i przekazali ją przyszłym pokoleniom, a święty Benedykt jest patronem jednoczącej się Europy.

Rozmawiał Andrzej Morawski

Zmarł Bolesław Michalek (1925-1997)

Dla wszystkich, którzy Go znali, a zwłaszcza dla tych, którym dane było z Nim pracować, był Mistrzem i wzorem. Niezwykle wymagający, zwłaszcza w stosunku do siebie, umiał wydobywać z współpracowników to, co w nich najlepsze, nieraz umiejętności, o których sami nie wiedzieli.

Była w Ambasadorze wielka uczciwość i odpowiedzialność za podjęte zadanie -

umiejętność chłodnej i obiektywnej oceny sytuacji i wspaniałe poczucie humoru.

Uważał za oczywiste, że praca dyplomaty to "służba" i przez cały okres swej misji nie szczędził czasu, sił ani cierpliwości, nawet na sprawy najtrudniejsze i pozornie beznadziejne.

Najważniejsza była zawsze polska racja stanu. Nie szukał sukcesu dla siebie, cieszył się gdy sukcesy odnosili inni, zawsze i chętnie służył radą i pomocą. Szanował ludzi i był prawdziwym wychowawcą, liczyliśmy się z jego zdaniem.

Absolwent Ecole de Sciences Politiques et Sociales w Université Libre de Bruxelles, poliglota, był wszechstronnie wykształconym, prawdziwym człowiekiem Renesansu i Europejczykiem. Obdarzony znakomitym gustem, doskonale formułował myśli, niestrudzenie poprawiał wszystkie teksty (On sam o wiele lepiej napisałby tę parę zdań), wyrzucając niezręczne sformułowania i nadmiar przymiotników. Intereso-wała go literatura, sztuka, polityka, ekonomia, film, teatr i ludzie, wspaniale gotował i znał się na kuchni - krótko mówiąc: wszystko, co jest kulturą w szerokim pojęciu tego słowa było jego pasją. Miał bardzo licznych przyjaciół i był w przyjaźni wierny. Znany i ceniony jako wybitny krytyk filmowy, teoretyk filmu, scenarzysta, eseista, pedagog i wychowawca wielu pokoleń polskich filmowców, autor kilkunastu książek i scenariuszy, w latach 1990/95 pełnił funkcję Ambasadora RP w Rzymie. Po powrocie do Warszawy pracował w Telewizji Polskiej, był dyrektorem programowym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Cieszę się, że przed niespełna rokiem zgodził się w czasie prywatnego pobytu we Włoszech na udział w wieczorze pt. "Dwugłos o polskim filmie" w Instytucie Polskim w Rzymie.

Instytut, otwarty 5 lat temu za jego kadencji, to było jedno z jego "dzieci" - od początku przychodził na większość imprez, interesował się programem i uważał powstanie tego ośrodka za wielką szansę dla polskiej kultury we Włoszech.

Straciliśmy Przyjaciela i Mistrza, straciliśmy ważny punkt odniesienia.

Elżbieta Jogalla

Z działalności Związku Polaków we Włoszech

W dniu 25 października br. odbyło się w Turynie trzecie zebranie Zarządu.

Po omówieniu dotychczasowych wyników akcji pomocy ofiarom powodzi w Polsce (patrz str. 4-8), Zarząd apeluje do wszystkich środowisk polonijnych aby włączyły się do tej akcji. Zebrane kwoty zbiorowe lub wpłaty indywidualne mogą być przekazywane na konto pocztowe Ogniska Polskiego w Turynie (patrz str. 6), zaznaczając w *causale del versamento*, że dotyczy to akcji dla powodzian, lub na konto bankowe Związku Polaków w Mediolanie (patrz str. 7).

Omówiono również dotychczasową działalność komisji kultury i nauki oraz komisji historycznej i tradycji polskich we Włoszech, które we współpracy z Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych i Fundacją Rzymską margr. J. S. Umiastowskiej podjęły szereg inicjatyw jak: opracowywanie archiwów instytucji i organizacji polskich na terenie Włoch, przeprowadzanie i nagrywanie rozmów z kombatantami, twórcami i pracownikami naukowymi, gromadzenie danych biograficznych o zmarłych i żyjących Polakach we Włoszech.

Po zapoznaniu się z przedłożoną przez prof. Grzegorza Kaczyńskiego dokumentacją (wraz z załączonymi składkami członkowskimi za r. 1997), Zarząd przyjął Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Katanii na członka Związku Polaków we Włoszech.

Ustalono że kolejny, trzeci Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech odbędzie się w dniu 28 marca 1998 r. w Rzymie.

Komisja Kultury i Nauki oraz Komisja Historyczna i Tradycji Polskich we Włoszech, działające w ramach Związku Polaków we Włoszech, podjęły wspólną akcję gromadzenia wiadomości o zamieszkałych i pracujących na terenie Włoch polskich (względnie zajmujących się tematyką polską) twórcach, pracownikach naukowych i innych osobach czynnych na polu kultury i nauki lub na polu społecznym. Niniejsza akcja ma na celu uzyskanie orientacji co do rzeczywistego stanu ilościowego i przekroju zawodowego Polaków i osób z Polską związanych, co z kolei umożliwi informowanie o naszej działalności oraz ułatwienie tą drogą ewentualnych kontaktów i wymiany doświadczeń naukowych i zawodowych.

Pragniemy przy okazji pośredniczyć w innych podobnych, choć o zróżnicowanym profilu, inicjatywach ośrodków, które się do nas zwróciły, jak przykładowo Encyklopedia Emigracji Polskiej i Polonii, pod redakcją Kazimierza Dopierały, która powstaje w Zakładzie Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu, czy Ilustrowany Słownik Biograficzny Polonii Świata, pod redakcją Zbigniewa

Judyckiego, wydawany przez Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu.

W związku z tym komisje sukcesywnie zwracają się do szeregu osób zamieszkałych na terenie Włoch z prośbą o wypełnienie załączonych kwestionariuszy i ewentualne podanie nazwisk i adresów osób - Polaków czy Włochów - z którymi warto by nawiązać kontakt, jak również o zgłoszenie gotowości opracowania wybranych przez siebie biogramów nieżyjących już twórców polskich lub osób związanych z kulturą polską we Włoszech.

Następujące osoby już odesłały wypełnione kwestionariusze za co im bardzo serdecznie dziękujemy, w nadziei, że będzie to początek miłej i owocnej współpracy:

Bożena Kurek Di Maggio i Xenia Wiesiołek-Peretta z Bari; Grażyna Długolecka z Bergamo; Halina Lorenc Antonangeli, Maria Ostrowska Gianfranceschi i Anna Wentkowska-Verzi z Florencji; Maria Gurbowicz z Montecorvino Rovella (Sa); Marta Herling Grudziński z Neapolu; Piotr De Peslin Lachert z Pescary; Vadim-Awadij Brodski, Grzegorz Gałązka, Ludmiła i Stanisław Grygielowie, Marek Inglot, Claudio Jankowski, Eryk Jankowski, Jerzy Majchrowski, Aleksander Mincer, Józef Natanson, Laura Quercioli Mincer, Elwira Romańczuk, Andrzej Snarski i Urszula Stefańska Andreini z Rzymu; Krystyna Jaworska i Mieczysław Rasiej z Turynu; Iwona Modrzewska-Pianetti i Krystyna Nosek-Vettor z Wenecji.

Obie komisje zamierzają opracować również informator omawiający działające obecnie lub w przeszłości instytucje i organizacje polskie lub polsko-włoskie związane z kulturą polską, w szerokim tego pojęcia znaczeniu.

Wiosną bieżącego roku zostały wysłane w tym celu do prezesów poszczególnych instytucji / organizacji listy w powyższej sprawie. Na ostatnim zebraniu zarządu Związku Polaków we Włoszech ponownie podkreślona została waga i celowość tej inicjatywy. W najbliższym czasie zostanie rozesłany szczegółowy kwestionariusz. Prosimy gorąco o uzupełnienie go i przesłanie na adres Związku: **Via Piemonte 117, 00187 Roma**.

Z góry dziękujemy za współpracę.

*Komisja Kultury i Nauki
oraz Komisja Historyczna i
Tradycji Polskich we Włoszech*

Przypominamy, że składki członkowskie, wpłaty na Biuletyn i ewentualne wolne datki na

działalność Związku mogą być przekazywane, zaznaczając każdorazowo powód wpłaty ("causale del versamento"), na

c/c n. 91443002

**Associazione Generale dei Polacchi in Italia
Via Piemonte 117 - 00187 Roma**



Wiele osób zwraca się do Związku lub do redakcji Biuletynu wyrażając interesowanie działalnością ZPwW. Zarząd sugeruje, aby osoby, które pragną wstąpić do Związku czy też z nim współpracować zwróciły się do najbliższego ośrodka polonijnego. Listy, które wpłynęły lub wpłyną na adres Związku są i będą przekazywane do organizacji terenowych.



Informujemy, że Związek Polaków we Włoszech i redakcja Biuletynu Informacyjnego *Polonia Włoska* mogą korzystać z poczty elektronicznej Fundacji Rzymskiej margr. J.S. Umiastowskiej.

Adres E-mail: fond.umiast@flashnet.it

Pałac Dona' dalle Rose (czyli nietypowe ślady polskie w Wenecji)

W centrum Wenecji, przy Fondamenta Nuove, wznosi się okazały zabytkowy pałac rodziny Donà dalle Rose pochodzący z przełomu XVI i XVII w. W pałacu mieszkają do dziś potomkowie tego rodu, wielce zasłużonego dla Republiki Weneckiej. Od 900 lat przechowują oni pieczołowicie pamiątki i dokumenty świadczące o jego bogatej historii. Mało kto wie, że w pałacu znajduje się także archiwum polskiego Konsulatu Honorowego, który działał w Wenecji w latach 1938-1940 oraz przez krótki okres po wojnie.

Rodzina Donà dalle Rose przechowuje tradycje od czasów rzymskich kiedy to ród nosił nazwę Gens Aelia. Od pierwszych dni Republiki Weneckiej jej członkowie zajmowali wpływowe stanowiska: należeli do zamożnego patrycjatu, który sprawował władzę.

Najstarsze zachowane świadectwa historyczne z 1090 roku mówią o Joannesie Donà, kupcu z rejonu Rialto i o Andrea Donà, ambasadorze w Konstantynopolu w 1100 roku.

Rodzina nazywała się pierwotnie Donatus, Donato a przydomek szlachecki przyjęła w XVI wieku dla odróżnienia tej gałęzi rodu, której herb papież ozdobił złotą różą. Ród wydał w swoich pokoleniach prokuratorów, senatorów, członków Rady Dziesięciu, ambasadorów, biskupów, kardynałów, dowódców floty i wojsk lądowych, a także czterech dożów.

Do najwybitniejszych jego przedstawicieli należał Marco - i żyjący trzy wieki później Girolamo Donato. Pierwszy z nich przyczynił się do udaremnienia sprzysiężenia Tiepolo przeciwko Signorii w 1310 roku. Drugi, wielki humanista i tłumacz starożytnej literatury greckiej, był przyjacielem Pico della Mirandola i papieża Sykstusa V, wysłannikiem do Konstantynopola i współtwórcą Ligi Świętej, która doprowadziła do zwycięstwa pod Lepanto. Później stał się głównodowodzącym wojsk lądowych Wenecji i w końcu dożą w 1606 roku.

Wybitną osobowością, ważną dla naszej historii stał się hrabia Lorenzo Donà dalle Rose (1905-1979), który piastował urząd polskiego konsula honorowego. Jego związki z Polską były silne i miały głębokie podłoże emocjonalne. Hrabia Donà dalle Rose ukończył nauki polityczne pisząc pracę dyplomową właśnie na temat naszego kraju. Utrzymywał liczne kontakty z polskim światem politycznym i kulturalnym i niektóre z nich przerodziły się w przyjaźnię. To one właśnie wraz z dużymi zdolnościami dyplomatycznymi, wielką erudycją i wzrastającą pozycją społeczną doprowadziły do tego, iż młodemu potomkowi słynnej rodziny powierzono zaszczytną funkcję konsula honorowego RP.

Niestety wojna pokrzyżowała szerokie plany współpracy, choć przyniosła jednocześnie pogłębienie osobistych związków Lorenzo Donà z Polską. Jego siostra Elena poślubiła w 1947 roku polskiego oficera, uczestnika szlaku bojowego II Korpusu, Jerzego Czaplickiego.

Po wojnie hrabia Lorenzo poświęcił się działalności gospodarczej. Po 1947 roku stworzył w Argentynie poważne przedsiębiorstwo budowlane (infrastruktury dróg, elektrowni i sieci wodnej). W przedsiębiorstwie tym pracowało obok Jerzego Czaplickiego wielu polskich kombatantów i emigrantów, zajmując często kierownicze stanowiska. Działalność gospodarczą prowadził także Donà dalle Rose we Włoszech, będąc m.in. twórcą SCAC, budowniczym linii elektrycznych, mostów, itp.

Jego syn Nicolò Donà, dziś 60-letni, kontynuował działalność rodzinną, kierując m.in. SCAC Brasil, współtworząc Costa Verde w Brazylii i Marina Grande di Careyes w Meksyku.

Jego najbardziej znanym dziełem jest Porto Rotondo na Sycylii, jeden z najważniejszych portów turystycznych na morzu Śródziemnym. Nicolò zapoczątkował jego budowę i wpływał na kształt w pierwszych latach tworzenia.

Nicolò Donà żywi, tak jak i jego ojciec, wielką sympatię do Polski i do Polaków. Jest dumny z rodzinnych tradycji i doświadczeń wiążących się z naszym krajem. Obecnie pracuje nad nowymi inicjatywami gospodarczymi, które mają sprzyjać rozwojowi współpracy gospodarczej polsko-włoskiej i nowym inwestycjom włoskim w Polsce.

Tadeusz Krzysztofiak

“Orle Gniazdo” 1997

W marcu br., na II Walnym Zjeździe Związku Polaków we Włoszech, Polonia włoska została poinformowana przez przedstawicielkę Stowarzyszenia “Wspólnota Polska” o przygotowywanym I Światowym Zlocie Młodzieży Polonijnej.

Zlot “Orle Gniazdo ’97” odbył się na ziemiach Piastów od 29 maja do 5 czerwca 1997 r. Była to inicjatywa skierowana ku najmłodszemu pokoleniu polonijnemu. Na Zlot zaproszono młodzież w wieku 16-26 lat. Tak, że ku mej wielkiej radości mogła w nim brać udział także moja szesnastoletnia córka Raffaella.

Dnia 29 maja stawiła się w Poznaniu, skąd zorganizowano przejazd do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Błażewku k/Kórnika - miejsca zakwaterowania.

Uczestnikom Zlotu, podczas ich tygodniowego pobytu w Polsce, organizatorzy zapewnili (gratis) dosłownie wszystko: zakwaterowanie, wyżywienie, przejazdy, opiekę lekarską, opiekę pilotów i przewodników turystycznych, bogaty i interesujący program. Poza tym każdy otrzymał “kieszonkowe” w wysokości 10 zł.

Uroczyste otwarcie I Światowego Zlotu Młodzieży Polonijnej “Orle Gniazdo ‘97” odbyło się dnia 30 maja w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Po części oficjalnej nastąpiła artystyczna - opera “Cyrulik Sywilski” G. Rossiniego w polskiej wersji językowej.

Nazajutrz wyruszono autokarami na Szlak Piastowski (Lednogóra, Gniezno, Biskupin). Zwiedzanie wypełniło cały dzień: Muzeum Pierwszych Piastów w Lednicy, Wielkopolski Park Etnograficzny, Muzeum Archidiecezjalne w Gnieźnie i osada prasłowiańska w Biskupinie. Niestety pogoda nie dopisała: było bardzo zimno.

1-go czerwca przeznaczono na zwiedzanie Poznania. Zorganizowano je według hasła: “Poznań wczoraj i dziś”.

Dzień zakończył się zabawą taneczną. A w grupie Raffaelli przygotowano nawet słodką niespodziankę. Opiekunki grupy kupiły dla swych “dzieci” ciastka (bo czyż nie był to Międzynarodowy Dzień Dziecka?).

Trzeciego dnia “odpoczywano” w Błażewku. Trochę rekreacji i sportu, trochę poezji, piosenki, prezentacje grup polonijnych.

Po odpoczynku, nadszedł 3 czerwca - Dzień Uroczysty: obchody Milenium śmierci św. Wojciecha, z udziałem Ojca Świętego. Od rana, około 4.00, uczestnicy Zlotu byli na nogach - śniadanie i wyjazd do Gniezna. Wszyscy obowiązkowo w koszulkach i chustach z emblematem Zlotu. Zajęto miejsca w wyznaczonym sektorze i czekali na Ojca Św. Uroczystości milenijne, Msza św. i spotkanie z Papieżem były z pewnością punktem kulminacyjnym programu. Uczestnicy Zlotu wystosowali list do Ojca Św., w którym piszą między innymi: “Przybyliśmy tu z różnych stron świata, aby wraz z Tobą wziąć udział w Milenium śmierci św. Wojciecha, aby pod Twoim przewodnictwem wkroczyć w Trzecie Tysiąclecie Chrześcijaństwa, rozpoczynając wędrówkę z prastarej kolebki naszych przodków -Polan”.

Pozostał ostatni dzień: rozmowy w różnych zespołach dyskusyjnych, film, śpiewy, wreszcie oficjalne zamknięcie Zlotu, rozdanie pamiątek. Wieczorem ognisko, zabawa, a wreszcie trudne dla wszystkich rozstanie.

Raffaella wróciła do Italii, do domu... a wracać nie miała ochoty. Cóż z tego, że w Polsce było zimno i mokro. Przeszkodziło to może w realizacji niektórych punktów programu, ale nie popsuło dobrej atmosfery wśród uczestników Zlotu.

Wszyscy, lepiej czy gorzej mówili po polsku, rozumieli się. Przybyli z różnych stron świata, ale mieli ze sobą wiele wspólnego. I czy to tylko dlatego, że byli młodzi? Czy też może domieszka polskiej krwi, zainteresowanie Polską zbliżyły ich ku sobie? Rozmawiali o krajach swego pochodzenia, o obywatelstwie polskim (większość nie ma możliwości posiadania go), o kontaktach na przyszłość (nie wszyscy potrafią pisać i czytać po polsku, pozostaje więc pomoc nasza, rodziców), o spotkaniu na przyszłym Zlocie. Młodzi spędzili z sobą cały tydzień. Razem zwiedzali, modlili się, śpiewali i jedli. Poznali trochę polskiej historii, zobaczyli miejsca i zabytki piastowskie. Na polskiej ziemi spotkali Ojca Św. z tej ziemi pochodzącego. Najliczniej

reprezentowane były Litwa i Białoruś. Przybyli ze Szwecji, z Holandii, Słowacji. Była dziewczyna z Brazylii, miał być chłopak z Australii (niestety rozchorował się). Zabrakło natomiast dużych ośrodków polonijnych z Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii... i z Włoch (!). Szkoda.

Ja oczywiście cieszę się, że moja córka uczestniczyła w Zlocie i dumna jestem z faktu, iż poniekąd mogła reprezentować Italię. O ileż byłoby lepiej, gdyby nie była jedyna. Pojechała na Zlot z Reggio Calabria, gdzie Polonia dopiero się organizuje, gdzie brak jest młodzieży w wieku uczestników Zlotu.

Chciałabym zaapelować do dużych i posiadających wieloletnią tradycję ośrodków polonijnych we Włoszech. Pamiętajcie, że w przyszłości będą się odbywały kolejne spotkania "Orlego Gniazda"! Pamiętajcie o naszej młodzieży polonijnej. Dano jej wspaniałą okazję na utrzymywanie więzi z Polską.

I na koniec gorące podziękowania organizatorowi - Zarządowi Krajowego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i wszystkim zaangażowanym w obsłudze Zlotu, opiekunom grup, Siostram Misjonarkom Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej oraz przewodnikom turystycznym.

Dorota Sylla Crucitti

Mazurek Dąbrowskiego

O dwusetnej rocznicy Mazurka Dąbrowskiego pisaliśmy już w po-przednich numerach Biuletynu. Wydaje się nam jednak, że warto raz jeszcze do tego tematu powrócić. Przytaczamy poniżej przemówienie-nie dr Krystyny Jaworskiej wygłoszone 5 lipca br. w Reggio Emilia, w ratuszowej Sala del Tricolore.

Utrata niepodległości państwa polskiego w 1795 roku była dla ówczesnego pokolenia ogromnym wstrząsem.

Doświadczenie to skłoniło część społeczeństwa do szukania możliwości prowadzenia dalszej walki, gdziekolwiek było to możliwe. Dlatego wielu Polaków opowiedziało się za Napoleonem. W dwa dni po przyjęciu flagi narodowej jednoczącego się państwa włoskiego, 9 stycznia 1797 roku w Mediolanie powstały, jako Korpus pomocniczy Wojska Lombardii, Legiony Polskie pod dowództwem gen. Dąbrowskiego.

Legiony były przeznaczone do walki na froncie austriackim, ale zawieszenie broni podpisane w Loeben między Francją a Austrią 18 kwietnia tego roku zmieniło ich rolę. Siedmiotysięczna formacja wojskowa miała teraz służyć młodej Republice Cisalpińskiej. To w tym okresie Dąbrowski z około tysiącem legionistów został skierowany, z rozkazu Napoleona, do Reggio Emilia. I to w tym mieście w lipcu, pięćdziesięcioletni Józef Wybicki napisał słowa wyrażające wspólne patriotyczne dążenia, dobierając do nich melodię opartą na motywach ludowych.

Jednak nadzieje na szybkie odzyskanie niepodległości Polski nie spełniły się wówczas i smutne były losy legionistów na tułaczce. Natomiast ich piosenka rozpowszechniła się bardzo szeroko poza ich kręgiem i nie pozwalała zapomnieć o tym, co najważniejsze.

Cenzura państw zaborczych była w stanie ograniczyć przepływ książek, z wielkim ryzykiem przewożonych do kraju, ale na próżno starała się zakazywać Polakom śpiewania pieśni patriotycznych, które, dzięki temu że były łatwe do zapamiętania, odegrały wraz z literaturą ważną rolę w utrzymaniu ducha narodowego w XIX wieku.

Już pierwsze słowa *Mazurka*: "Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy", oddawały w sposób niesłychanie jasny i zwięzły najgłębsze uczucia Polaków. Zamiast załamania z powodu klęski, podkreślały możliwość działania każdego, kto czuł się Polakiem, na rzecz Ojczyzny.

W słowach tych po raz pierwszy pojęcie Ojczyzny zostało utożsamione z pojęciem "narodu polskiego". Ojczyzna staje się więc dobrem duchowym, nie zewnętrznym, lecz wewnętrznym. Znaczenie tego faktu dobitnie wyraził Adam Mickiewicz w *Prelekcjach Paryskich*, cytując:

"Sławna pieśń legionów poczyna się od wierszy, które otwierają historię współczesną /.../.

Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszystkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia. To nam wyjaśnia zjawisko /.../, że polska idea Ojczyzny nie jest związana z ideą ziemi. /.../ Albowiem człowiek, gdziekolwiek się znajduje, skoro myśli, czuje, działa, może być pewny, że w tej samej chwili tysiące jego współrodaków myśli, czuje i działa podobnie jak on. Ta spójnia niewidoma łączy narodowości".

Jakże te słowa są dla nas nadal ważne.

Bardzo wiele napisano na temat fascynującej historii powstania Mazurka

Dąbrowskiego i dalszych losów jego tekstu, który z czasem ulegał zmianom i parafrazom.

Słowa "kiedy my żyjemy" z pierwotnej wersji Wybickiego, w XIX w. zaczęto zastępować "póki my żyjemy". Ta drobna zmiana zawiera w sobie jak gdyby świadomość ciężkich doświadczeń pokoleń powstańczych, wyraża obowiązek, który spada na każdego Polaka do końca życia. Jest ślubowaniem wierności niezależnie od możliwości sukcesu, wbrew wszystkiemu. Jest to wiara, która kierowała działaniem powstańców ubiegłego i obecnego wieku.

Ale Mazurek Dąbrowskiego śpiewano i grano też po domach dla dodania sobie otuchy, jak jest to opisane w Panu Tadeuszu.

Śpiewali go żołnierze podczas pierwszej i podczas drugiej wojny światowej. Z jaką mocą słowa "z ziemi włoskiej do Polski" musiały przemawiać do serc żołnierzy armii polskiej powstającej we Włoszech pod koniec pierwszej wojny światowej. Z jaką mocą przemawiały one do żołnierzy armii gen. Andersa, którzy tu walczyli po ciężkich przeżyciach łagrów sowieckich i którym ponownie nie było dane "złączyć się z narodem" tak, jak sobie wyobrażali.

Ponad czterdzieści lat jarzma sowieckiego narzuconego po Jalcie nie zdołały osłabić lub sfalszować wymowy Mazurka Dąbrowskiego. Pozostał on nadal "niewidomą spójnią narodu" na równi z hymnem religijnym *Boże coś Polskę* śpiewanym w kościołach. Mazurka Dąbrowskiego grano podczas państwowych uroczystości, ale śpiewano też często przy ogniskach i podczas kolejnych protestów i strajków. Szczególnej wymowy nabral on gdy śpiewali go robotnicy w okresie powstania Solidarności w 1980 roku a także później, podczas stanu wojennego.

Dziś, w dwieście lat po napisaniu Mazurka, znaleźliśmy się znów w Reggio Emilia, aby uczcić jego powstanie. Jest dla nas powodem głębokiej radości i wzruszenia fakt, że możemy to uczynić jako obywatele Polski, która kilka lat temu znów "wybiła się na niepodległość", Polski o którą walczyli Legioniści Dąbrowskiego i pokolenia ich spadkobierców.

Krystyna Jaworska

W ramach obchodów 200-lecia powstania Mazurka Dąbrowskiego 6 lipca br. Mediolan gościł delegację polską składającą się z przedstawicieli Senatu RP. Była ona obecna na występach kompanii honorowej Wojska Polskiego na dziedzińcu Zamku Sforzów, po czym została przyjęta przez radnych miejskich w siedzibie burmistrza, w Palazzo Marino. Na przyjęciu w

ratuszu towarzyszyli dostojnym gościom pracownicy naszego konsulatu, przedstawiciele "Wspólnoty Polskiej" z Warszawy oraz członkowie zarządu Związku Polaków we Włoszech.

6 lipca popołudniu na cmentarzu *La Mandria* k/ Chivasso odbyła się uroczystość ku czci żołnierzy polskich poległych w 1918 roku. Mjr Jeremiusz Slipiec odczytał apel a kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową. W uroczystości wzięli udział: Reprezentacyjna Orkiestra WP, harcerze Chorągwi Poznańskiej i Warszawskiej, senator Andrzejewski, szef kancelarii prezydenta Danuta Wasiak, przedstawiciele władz kościelnych, ambasador Polski we Włoszech Maciej Górski, konsul z Mediolanu Gerard Pokruszyński oraz członkowie Ogniska Polskiego w Turynie. Na zakończenie odbył się koncert chóru "Słowiki Poznańskie" pod dyrekcją Stefana Stuligrosza.



Obchody rocznicy Mazurka święcono też w innych środowiskach po-lonijnych Włoch. Poniżej przytaczamy fragment listu Lucyny Słepińskiej z Palermo.

Dnia 29 czerwca br. grupa Polaków z Palermo wraz z włoskimi przyjaciółmi uroczystie obchodziła dwusetną rocznicę powstania hymnu polskiego.

Wszyscy razem odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Recytowano wiersze Jana Pawła II o Mieszku I i o Mikołaju Koperniku. Potem słuchano nagrań Fryderyka Szopena. Część artystyczna zakończyła się recytacją fragmentów *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Odśpiewanie naszego hymnu i recytowanie wierszy patriotycznych było dla nas Polaków znajdujących się na obczyźnie wielkim przeżyciem.

Podczas spotkania narodziła się myśl utworzenia Centrum Informacji Polskiej na Sycylii. Od dawna jesteśmy punktem odniesienia zarówno dla rodaków mieszkających na stałe na Sycylii jak i dla Polaków przybywających tu w celach turystycznych, naukowych i zarobkowych. Również Włosi zwracają się do nas po wszelkiego rodzaju informacje dotyczące Polski. Wśród szerokiej rzeszy Włochów w Palermo rozprawdziliśmy ulotki zawierające historię

utworzenia hymnu, tekst fragmentu Mazurka Dąbrowskiego w języku włoskim oraz wiersze Jana Pawła II.

Lucyna Słepińska Toscano

Jerzy Stuhr gra we Włoszech

Jerzy Stuhr jest pierwszym polskim aktorem, który występuje w głównej roli na scenie pierwszorzędnego teatru włoskiego. W turyńskim Teatro Stabile własną sztukę *Ceneri alle ceneri* ("Popioły do popiołów") reżyseruje wybitny dramaturg angielski Harold Pinter. Na wiosnę przedstawienie ma być przeniesione do sławnego Teatro Piccolo w Mediolanie.

Jerzy Stuhr we Włoszech jest znany głównie dzięki swoim rolom w filmach Kieślowskiego. Zdobył już jednak także zwolenników jako reżyser. Jego ostatni film "Historie miłosne" zdobył nagrodę *Fipresci* za specjalne walory podczas ostatniego Festiwalu Sztuki Filmowej w Wenecji.

(opracowała redakcja na podstawie artykułu Jacka Moskwy z *Rzeczpospolitej* z 7.11.97)



Redakcja Biuletynu Informacyjnego
Polonia Włoska ogłasza

konkurs

dla dzieci i młodzieży ze środowisk polonijnych
pod hasłem:

"Polskie Boże Narodzenie"

Prace konkursowe w dowolnej formie:

- literackiej (wiersze, opowiadania, wspomnienia);
- plastycznej (rysunki, grafiki, obrazy);
- fotograficznej;
- teatralno-muzycznej (nagrania video szopek, jasełek, kolędowania), i.t.p.

prosimy przesyłać na adres redakcji
do końca lutego 1998 roku.

Prace zostaną ocenione przez jury złożone z
przewodniczącego Związku Polaków i Duszpasterstwa

Polskiego we Włoszech oraz Szkoły Polskiej i Konsulatu RP w Rzymie. Dla zwycięzców konkursu przewidziane są nagrody.

KORRESPONDENCJE I WYDARZENIA KULTURALNE

Bolonia

17 listopada br. Jerzy Grotowski otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Bolońskiego na Wydziale Sztuki, Muzyki i Spektaklu za wieloletnią działalność teatralną. W 1959 r. reżyser założył w Opolu Teatr Laboratorium, który od 11 lat organizuje *workshopy* w "Centro per la sperimentazione e la ricerca teatrale" w Pontedera, w Toskanii.

Cividale del Friuli

Mittelfest '97

25-ego lipca br. przyjechał do małego uroczego miasteczka Cividale del Friuli na Festiwal pod nazwą **Mittelfest '97** "Teatr Polski" z Wrocławia ze sztuką niedawno zmarłego austriackiego pisarza i dramaturga Thomasa Bernharda "Immanuel Kant". Krystian Lupa, autor spektaklu, jeden z najbardziej cenionych współczesnych reżyserów, był już tu po raz drugi.

Inicjatywę sprowadzenia "Teatru Polskiego", a w zeszłym roku "Teatru Starego" z Krakowa z "Operetką" Gombrowicza w reżyserii Tadeusza Bradeckiego, zawdzięczać należy pani Marii Dębicz, od wielu lat aktywnie współpracującej z organizatorami festiwalu.

Spektakl grany był w języku polskim, a publiczność włoska korzystała z tłumaczenia symultanicznego pani Smolińskiej.

Festiwal obejmuje kraje tzw. Mitteleuropy: Austrię, Bośnię, Czechy, Chorwację, Macedonię, Polskę, Słowenię, Słowację, Węgry i oczywiście Włochy.

Wśród bogatych propozycji festiwalowych można znaleźć oprócz teatru (także teatru lalek), koncerty muzyczne, balet, filmy i spotkania poetyckie.

Od dwóch lat głównym tematem Festiwalu jest "**Tożsamość**" (Identità), widziana jako świadomość nas samych, naszych korzeni i tradycji - niezbędnego warunku do nawiązania

twórczego kontaktu z innymi, w tym szczególnym przypadku z sąsiednimi narodami.

Ewa Lanzi-Borkowska

Genua

✂ Polacy w Genui i Maria Konopnicka ✂

7 czerwca 1997 roku w nadmorskiej dzielnicy Genui, Nervi, odbyła się uroczystość inauguracyjna odnowionej tablicy pamiątkowej poświęconej Marii Konopnickiej. Upamiętnia ona pobyt poetki polskiej w Genui w 1892 roku. Tablica na Passeggiata Anita Garibaldi (w pobliżu Torre Gropallo) umieszczona została 14 czerwca 1962 dzięki staraniom prof. Bronisława Bilińskiego, ówczesnego dyrektora stacji Polskiej Akademii Nauk w Rzymie i ówczesnego burmistrza Genui, Vittorio Pertusio.

Tegoroczna uroczystość w Nervi zorganizowana została wspólnym staraniem II Consiglio di Circoscrizione di Nervi, Uniwersytetu w Genui, Quinto e Sant'Ilario, stowarzyszeń Pittori di via Casotti, "La Bitta", Dilettanti Pesca-Nervi oraz Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego w Genui.

U stóp tablicy miał miejsce pierwszy akt uroczystości. Burmistrz Adriano Sansa i konsul RP w Mediolanie Gerard Pokruszyński powitali zebranych, złożono kwiaty i recytowano wiersze Konopnickiej. Następnie zebrani udali się do portu w Nervi. W siedzibie jednego ze stowarzyszeń, w pięknej scenerii, w obliczu sławionego przez Konopnicką morza obramowanego włoską i polską flagą, mówiono o obecności Polaków w Genui i we Włoszech, o spotkaniu Konopnickiej z Włochami i Ligurią, o modelowym w przeszłości i dziś znaczeniu jej postaci. Głos zabierali: burmistrz Adriano Sansa, konsul Gerard Pokruszyński, wicekonsul Dorota Berbec, przewodniczący II Consiglio di Circoscrizione di Nervi, Giovanni Calisi, polonista, prof. Pietro Marchesani, literaturoznawca i filozof, dr Anna Czajka-Cunico. Dzieci i młodzież polsko-włoska recytowały wiersze Konopnickiej: utwory dla dzieci, wszystkim znaną pieśń *Poszłabym ja...* oraz poezje poświęcone wyprawie "Tysiąclecia", *Grande Scoglio*, i morzu, *Noc w Nervi*. Recytacjom towarzyszyła muzyka wykonywana na flecie. Po części oficjalnej nastąpił poczęstunek zaoferowany przez Dilettanti Pesca oraz polskich

gospodarzy wieczoru. A na zakończenie słuchano piosenek i gry na gitarze Bogdana Chodziakiewicza.

Uroczystość była pierwszym większym publicznym wystąpieniem Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego w Genui. Zgromadziła Polaków oraz licznych przedstawicieli życia politycznego i kulturalnego Ligurii.

Anna Czajka-Cunico

☛ W roku akademickim 1997/98 na Uniwersytecie w Genui prof. Gerardo Cunico prowadzi będzie wykład zatytułowany:

*Il messianismo nella cultura filosofica,
politica e religiosa del romanticismo polacco*

ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Adama Mickiewicza, a także Augusta Cieszkowskiego i Józefa Hoene Wrońskiego.

Università di Genova, Facoltà di Lettere e Filosofia, via Balbi 4. Środa (god. 15.00), aula H; piątek (god. 12.00), aula E.

Zakończenie wykładu jest przewidziane w połowie maja 1998.

Macerata

Chciałabym poinformować czytelników Biuletynu o działalności naszego związku w regionie Marche.

Naszym głównym celem jest pomoc Polakom na obczyźnie oraz popularyzowanie wiedzy o Polsce i kultury polskiej.

Rozpoczęliśmy współuczestnictwo w programie "Radio Nuova Macerata". Nadajemy wiadomości polskie, informujemy o wydarzeniach kulturalnych i katolickich, popularyzujemy piosenki polskie i przekazujemy ciekawostki. (Bardzo jest nam tutaj pomocny Biuletyn Informacyjny "Polonia Włoska"). Na falach radiowych rozpoczęliśmy także minikurs języka polskiego dla Włochów. Nasz program jest nadawany co tydzień w sobotę od godz. 10.30 - 12.30.

Udzielamy pomocy w tłumaczeniach polsko-włoskich dla znanego zespołu wokalnego *Pueri Cantores*.

Przetłumaczyliśmy na język włoski książkę wydaną w Londynie pt. "Działania II Korpusu Polskiego na terenie Włoch".

Jesteśmy bliscy rodzinom Polaków, którzy w tej chwili dzielą tragiczny los powodzian.

Staramy się w ramach naszych możliwości jak najbardziej im pomóc.

Mamy stały kontakt z ciężko chorą, przebywającą w szpitalu, Polką oraz z jej rodziną, która co jakiś czas przyjeżdża z Polski. Pomagamy im w sprawach językowych i prawnych.

Na zakończenie z przykrością zawiadamiamy, o śmierci pana Roberta Kurnickiego, byłego oficera II-go Korpusu Polskiego.

Regina Pużyrewska-Wasiak

Mediolan

Msze w języku polskim

7 września br., dzięki inicjatywie Zarządu Związku Polaków w Mediolanie, odbyła się pierwsza z cyklu comiesięcznych mszy dla rodaków w kościele św. Bartłomieja przy via Moscova 7. Mszę odprawił ks. Grzegorz Maliszewski, a pieśni i oprawę muzyczną przygotowały dwie nowoprzybyłe do Mediolanu siostry zakonne, Maksymiliana i Renata. Zadbaly one również o piękne kwiaty w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Msze odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10.15.



1 października Maurizio Buscarino, portrecista i fotograf teatralny, zaprezentował w konsulacie RP swój album pod tytułem "Cyrk Śmierci" (Il circo della morte - wydawnictwo Arti Grafiche Friulane), poświęcony twórczości Tadeusza Kantora. Książka ta, zawierająca czarno-białe zdjęcia z przedstawień polskiego dramaturga, ukazała się jednocześnie w języku polskim i niemieckim.

Autor fragmentów starał się odtworzyć niepowtarzalny klimat sztuki Kantora, prześledzić jego proces twórczy oraz przekazać odbiorcy wątek przewodni teatru Kantora - obsesyjną fascynację śmiercią. Patrizia Valduga (obecna na spotkaniu) opatrzyła zdjęcia cytatami z "Wielopola" oraz "Klasy umarłych". Wśród zgromadzonych gości byli również Marzia Loriga oraz Giovanni Battista Storti,

aktorzy włoscy występujący przez szereg lat z grupą teatralną Kantora w Polsce.

11 października nastąpiło otwarcie wystawy "Liberò Blu" w Galerii przy via Senato 18. Wśród ekspozycji znajduje się witraż Aliny Kalczyńskiej zatytułowany *Vetrata per V.S. 1897*. Tego samego wieczoru odbyła się prezentacja albumu "Quarant'anni in blu" wydanego przez Vanni Scheiwillera.

Alina Kalczyńska znalazła się wśród tegorocznych laureatów Dyplomu Ministra Spraw Zagranicznych "Zasłużony dla Kultury Polskiej". Należy przypomnieć, że Alina Kalczyńska-Scheiwiller wraz z mężem otrzymała już w 1994 r. nagrodę Stowarzyszenia Kultury Europejskiej za zasługi w upowszechnianiu kultury polskiej we Włoszech i w świecie.



☛ Od 4 listopada w Galerii Konsulatu Polskiego można oglądać linoryty Janiny Kraupe. Artystka pochodzi z Krakowa, gdzie wykłada na Akademii Sztuk Pięknych. W swojej pracy interesuje ją symboliczna interpretacja muzyki i tworzenie ideogramów kolorystycznych wyrażających różne stany duszy (corso Vercelli 56, poniedziałek - piątek 15.00-18.00).



☛ W galerii Bordone (via Telesio 13, wtorek-sobota 15.30-19.30) otwarto niedawno wystawę - instalację młodej rzeźbiarki Katarzyny Matogi. "Installazione uccelli numero 1" jest pierwszą włoską wystawą indywidualną rzeźbiarki o bardzo już bogatym i różnorodnym dorobku artystycznym.

Barbara Głuska-Trezzani

Mediolan-Piacenza

11 października Zarząd Związku Polaków w Mediolanie zaprosił na jesienne spotkanie w Castello di Travazzano (koło Piacenzy) przedstawicieli organizacji polonijnych i polsko-włoskich z północnych i

środkowych Włoch. Celem tej imprezy było wzajemne poznanie się działaczy tych stowarzyszeń, nawiązanie ściślejszej współpracy w różnych dziedzinach oraz wymiana doświadczeń.

W średniowiecznym zamku w Travazano, położonym w malowniczej okolicy u stóp Apeninów, mieści się obecnie kwatera Rangiersów włoskich. Udostępnili nam oni jedno skrzydło zabytkowej budowli, gdzie podano gościom bogaty zestaw przekąsek, a następnie gorącą kolację z daniami kuchni regionalnej. Współorganizatorem tego udanego wieczoru była pani Teresa Musiał-Casali z Piacenzy, która dzięki firmie *Trans-In Dębica* z Dębicy i *Gomolex* ze Skoczowa dostarczyła smakołyków prosto z Polski. Natomiast p. Nilde Isidori z *Transervice Europa* ofiarowała pamiątkowe odznaki, olbrzymi tort i owoce. Podziękowania należą się również sponsorowi z Brescii, panu Mario Cioli z *Tessiture Bresciane*, jednemu z większych inwestorów włoskich w Polsce.

Komitet organizacyjny postanowił jednogłośnie przeznaczyć dochód ze spotkania na fundusz pomocy dla powodzi w Polsce.

B.G.T.

Neapol

Stowarzyszenie Polsko-Włoskie
⌘ “Nowy Świat” ⌘

Stowarzyszenie powstało w 1995 r. a w rok później został zarejestrowany statut.

Celem naszej organizacji jest pomoc wszystkim Polakom przebywającym w Neapolu. Do Stowarzyszenia można się zapisać płacąc miesięczną sumę 10.000 lirów. Współpracując z adwokatami włoskimi prowadzimy działalność informacyjno-poradniczą w zakresie praw obywateli polskich na terenie Włoch (opieka prawna dla członków Stowarzyszenia jest darmowa). Oferujemy pomoc medyczną, którą świadczą zaprzyjaźnieni z nami lekarze (opłaty dla członków zredukowane są do 50%). Przez nasze stowarzyszenie, za pośrednictwem banku

lub Western Union, można przysyłać pieniądze do Polski i na cały świat.

Oprócz tego prowadzimy audycje radiową w języku polskim w *Radio Jolly* na częstotliwości 92.100 Mhz. W każdą sobotę od godz. 10.00 do 11.30 można wysłuchać audycję “Nowy Świat News”, wiadomości z kraju i ze świata, krótkiej lekcji języka włoskiego, najnowszej muzyki polskiej oraz masę ciekawostek.

Adres biura od 8 grudnia br.:

Via Carriera Grande, 47 (przy piazza Garibaldi)
- Napoli - Tel. 0347/ 3797865.

Iwona Grzesiak

Rzym

⌘ **Stacja Polskiej Akademii Nauk** ⌘

8 października - odbył się wieczór autorski Gustawa Herlinga-Grudzińskiego poprzedzony słowem wstępnym dr. Francesca M. Cataluccio z mediolańskiego wydawnictwa Mondadori i prof. Andrzeja Litworni z Uniwersytetu w Udine, którzy zaprezentowali wydany w kwietniu 1997 roku nakładem Fazi Editore zbiór opowiadań *Le perle di Vermeer* w tłumaczeniu Laury Quercioli Mincer i Piera Di Nepi. Książka ta, znana polskiemu czytelnikowi pod tytułem “Sześć medalionów”, jest świadectwem fascynacji pisarza sztuką wielkich mistrzów malarstwa, która od stuleci inspiruje i skłania do refleksji o charakterze uniwersalnym.



17 października - miał miejsce wykład dr. Carla M. Fiorentino z Archivio Centrale dello Stato prezentujący sylwetkę publicysty i emigracyjnego działacza politycznego Władysława Kulczyckiego (1831-1895), którego zmienne koleje losu związały zarówno z dworem papieża Piusa IX, jak i z dynastią sabaudzką.



5 listopada - zaprezentowana została włoska edycja “Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków” (*Avventure di Niccolò d'Esperiensis*) Ignacego Krasickiego (ed. Voland, Roma 1997) w przekładzie prof. Luigi Marinelliego. O kulturze polskiego oświecenia i jej związkach z kulturą europejską mówili prof.

Sante Graciotti z Uniwersytetu "La Sapienza" oraz prof. Krzysztof Żaboklicki, dyrektor Stacji naukowej PAN w Rzymie.



19 listopada - odbył się wykład prof. Joanny Ugniewskiej z Katedry Italianistyki Uniwersytetu Warszawskiego na temat wpływu przeżyć intelektualnych i emocjonalnych będących efektem podróży po Włoszech na współczesną polską poezję i prozę w oparciu o twórczość Jarosława Iwaszkiewicza, Zbigniewa Herberta i Wojciecha Karpińskiego.



3 grudnia - Dr Jerzy Miziołek z Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentował książkę "*Soggetti classici sui cassoni fiorentini alla vigilia del Rinascimento*".



☛ **28 stycznia** 1998 roku o godzinie 18.00 w Auditorium Stacji Naukowej odbędzie się konferencja prof. Krzysztofa Żaboklickiego pt:

Nieznanie listy (1554-1556) Bony Sforza, królowej Polski do jej agenta włoskiego Pompeo Lanza.

≡ Instytut Polski ≡

W czasie przerwy letniej Instytut Polski współorganizował lub uczestniczył w imprezach kulturalnych na terenie całych Włoch. Podajemy niektóre tylko inicjatywy: wystawa rzeźbiarza Igora Mitoraja w Pietrasanta w Toskanii, ekspozycja "Dante w Polsce" w ramach Międzynarodowego Biennale Dantego w Rawennie, okrągły stół poświęcony muzyce Karola Szymanowskiego (Nocera Tirinese).



Cyklem trzech imprez dedykowanych Karolowi Szymanowskiemu w 60. rocznicę jego śmierci Instytut rozpoczął swoją działalność jesienną. Odbyły się dwa recitale (18 i 25 września) oraz odczyt prof. Michała Bristigera (23 września). Z kolejnych, licznych inicjatyw podajemy tylko niektóre.



14 października br. miał miejsce wernisaż wystawy Kaji Wierzbowskiej-Wrońskiej, zatytułowanej *Dolce nostalgia*, na którą złożyły się obrazy, akwarele i blachy artystki. Przy okazji

tej wystawy, Instytut Polski obchodził swoje 5. urodziny. Sponsorem wieczora był LOT i krakowska restauracja *Chimera*.



22 października odbyła się sesja naukowa poświęcona królowej Jadwidze p.t. *Edvige d'Angiò. Regina e Santa* zorganizowana wspólnie z Fundacją Jana Pawła II pod patronatem kard. Franciszka Macharskiego. W sesji udział wzięli: prof. Stanisław Woś z Uniwersytetu w Trento, dr. Ludmila Grygiel z Rzymu, ks. Damian Synowiec OFM, konsultor Kongregacji ds. Świętych, z Warszawy. Obradom przewodniczył O. Prof. Ambrogio Eser OP, relator generalny Kongregacji ds. Świętych, profesor na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu. Fragmenty tekstów związanych ze św. Jadwigą czytał po włosku, polsku i łacinie aktor Andrzej Solka. Na zakończenie obrad przemówił ks. Kanonik Michał Jagosz.

29 października odbyła się prezentacja dwóch tomów pięknie ilustrowanej książki *La scultura*, wydawnictwa U. Allemandi - zbioru esejów i artykułów poświęconych rzeźbie, zadedykowanych Andrzejowi S. Ciechanowieckiemu na 70 rocznicę urodzin. Dzieło wydano pod redakcją słynnego krytyka sztuki Alvara Gonzalesa-Palacios. Poza A. Ciechanowieckim, który przybył z Londynu, byli obecni i przemawiali Umberto Allemandi, Alvar Gonzales-Palacios, prof. Italo Faldi, prof. Maurizio Fagiolo dell'Arco oraz prof. Oreste Ferrari. Wszystkie wypowiedzi podkreślały zasługi A. Ciechanowieckiego dla historii sztuki, a zwłaszcza do badań nad rzeźbą "młodsza siostra" malarstwa.



12 listopada br. odbył się wieczór poświęcony 400-leciu stołeczności miasta Warszawy, zorganizowany wspólnie ze Stacją PAN oraz PLL-LOT. Odczyty wygłosili prof. Andrzej Rottermund, dyrektor zamku królewskiego w Warszawie, prof. Stanisław Mossakowski, dyrektor Instytutu Sztuki PAN oraz dr. Przemysław Mrozowski, kurator wystawy na 400-lecie stołeczności, zorganizowanej na Zamku.



25 listopada miała miejsce prezentacja książki zat. *Il mondo yiddish: una letteratura per il mondo* - dwa tomy o literaturze yiddish pod redakcją E. Mortara di Veroli i L. Quercioli

Mincer, wydane dla czasopisma *La Rassegna mensile di Israele*. We współpracy z Centro Studi Americani (gdzie odbyła się prezentacja książki) i Instytutem Austriackim w Rzymie.



☛ **9 grudnia** br. Instytut zaprasza na tradycyjny, świąteczny koncert kolęd zespołu Lord's Singers, który odbędzie się w reprezentacyjnym salonie przy choince.



☛ **15 grudnia** br. w siedzibie Centro Ebraico Italiano *I Pitigliani* - prezentacja tomu pt. *Le mie canzoni* Mordechaja Gebirtiga, wyd. La Giuntina, pod redakcją Rudi Assuntino. Prezentacji dokonają Ruth Gruber i Włodek Goldkorn. Wieczór urozmaicą pieśni Gebirtiga, w wykonaniu Lee Colbert, Faye Nepon, przy akompaniamencie fortepianu Paolo Cintio, Joel Hoffman i skrzypiec Igor Polesitsky.

≡ Stowarzyszenie Kulturalne Mac ≡

Upłynął już prawie rok od założenia Sekcji Polskiej Stowarzyszenia Kulturalnego MAC (Multietnica Associazione Culturale). Z satysfakcją stwierdzamy, że nasze spotkania przy via Tiburtina Antica 19 cieszą się dużym powodzeniem ze strony Polaków mieszkających w Rzymie.

Nasze czwartkowe spotkania stały się ogniskiem życia społecznego, kulturalnego i towarzyskiego, skupiając osoby, które łączy nie tylko pochodzenie, ale również podobne problemy i chęć wzajemnego ich rozwiązywania.

Prowadzimy poradnię prawną i psychologiczno-socjologiczną. W każdą sobotę wspólnie ze stowarzyszeniem *Nodi* organizujemy pomoc dla kobiet, w szczególności samotnie wychowujących dzieci. W dniu 25 października br. odbyło się spotkanie z udziałem osób pochodzenia arabskiego poświęcone problemowi zawierania związków mieszanych między kobietami z Europy wschodniej a muzułmanami. O tym spotkaniu szeroko informowała prasa lokalna.

Regularnie odbywają się kursy języka włoskiego i angielskiego. Od stycznia

prowadzony będzie kurs komputerowy. Organizujemy również wycieczki turystyczne.

Męska część naszego stowarzyszenia założyła amatorską drużynę piłkarską, która brała już udział w kilku turniejach.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia zachęcają nas do dalszej pracy i rozwijania działalności centrum.

Nasza sekcja jest otwarta w każdy czwartek od 18.00 do 21.00

(telefon: 06/4462405, 44702591).

Teresa Dąbrowa



≡ Rzymskie Stowarzyszenie Włosko-Polskie ≡

28 listopada odbyło się w sali parafialnej św. Stanisława spotkanie towarzyskie członków i sympatyków Stowarzyszenia z okazji "andrzejek". Włoskim gościom opowiedziano o polskich zwyczajach andrzejkowych, a wieczór zakończył się degustacją polskich dań.

Red.

Turyn

27 listopada w Istituto di Studi Storici "Gaetano Salvemini" odbyło się spotkanie z pisarzem polsko-żydowskim Uri Orlev zatytułowane *Z Warszawy do Jerozolimy*. Spotkanie zostało przygotowane przez Wspólnotę Żydowską i Ognisko Polskie w Turynie.



☛ W niedzielę **7 grudnia** w siedzibie Ogniska Polskiego zorganizowany będzie św. Mikołaj dla dzieci. Kontakt telefoniczny: Wanda Barazza, tel. 011/3113367.



☛ **20 grudnia** przewidziany jest koncert kolęd polskich jak i również innych narodowości w wykonaniu zespołu Lord's Singers. Po koncercie odbędzie się tradycyjny oplatek.



Wystawa Rolanda Topora

Do 11 stycznia 1998 r. będzie otwarta, w Museo dell'Automobile (corso Unità d'Italia 40, tel. 011/8125241), wystawa Rolanda Topora, malarza, grafika, scenarzysty i reżysera polskiego zmarłego niedawno w Paryżu. Na wystawę składa się 210 dzieł tego artysty - mistrza horroru i nonsensu. Inauguracja odbyła się 14 listopada br.



Informujemy, że została podpisana umowa między Ogniskiem Polskim i Szkołą Arti Marziali Kodokan w Turynie, na podstawie której abonament roczny dla członków Ogniska posiadających ważną legitymację członkowską wynosi 200 tys. lirów zamiast 475 tys. Lekcje odbywają się od listopada do maja. Informacji udziela Ulrico Leiss tel. 011/ 6636681.

Siedziba Ogniska Polskiego w Turynie znajduje się na via Ormea 4. Otwarta w każdą sobotę w godzinach od 15.30 do 18.30.

Czy wiecie, że....

Polka Miss "Teen Ager" 1997

Szesnastoletnia Joanna Pydych mieszkająca wraz z rodziną w Rzymie została uznana najpiękniejszą nastolatką Europy. Wybory Miss "Teen Ager" odbywają się w Lido di Comacchio równoległe do corocznego konkursu piękności "Miss Italia" w Salsomaggiore.

Joanna Pydych urodziła się w Suwałkach 8 listopada 1981 r. Przyjechała do Włoch osiem lat temu. Jest uczennicą Istituto Tecnico di Turismo.

Zaszczytne wyróżnienie

Korespondent Telewizji Polskiej w Rzymie, redaktor Jacek Moskwa, został laureatem "Premio Calabria" w dziedzinie dziennikarstwa za - jak czytamy w uzasadnieniu - przekazywanie do Polski informacji z Włoch charakteryzujących się wysokim profesjonalizmem i dogłębną znajomością spraw międzynarodowych, co stwarza możliwość porównawczego spojrzenia na istotne dla Europy problemy.

"Premio Calabria" przyznawane jest w dziedzinie literatury, nauki i dziennikarstwa

międzynarodowego. Wśród laureatów 35. edycji znajduje się także prof. Cesare De Michelis, wybitny włoski historyk literatury i krytyk, wykładowca na rzymskim uniwersytecie Tor Vergata.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Villa San Giovanni, 24 października br.

Biuro Podatkowe

W Rzymie działa biuro podatkowe, które udziela porad fiskalnych oraz opracowuje włoskie deklaracje podatkowe (730, 740, 750, 760, 770, ICI, CIAP, IVA itd.) i które stosuje duże zniżki dla Polaków i Włochów pochodzenia polskiego oraz dla instytucji kościelnych i zgromadzeń zakonnych.

Studio Commerciale Tributario L. Di Dio - M. Arcari jest czynne codziennie od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00. Kontakt: **Tadeusz Krzysztofiak**. Adres: via Tacito 10, 00193 Roma, tel. (06) 3614228.

Rozkład lotów Polskich Linii Lotniczych LOT

W okresie zimowym połączenie Rzym-Warszawa-Rzym jest czynne sześć dni w tygodniu (nie ma lotu w czwartek). Połączenie Mediolan-Warszawa-Mediolan jest nieczynne w sobotę. Nie ma też bezpośredniego połączenia Mediolan-Kraków-Mediolan.

✈ W okresie od 26.10.1997 do 28.03.1998 ✈

Dzień	Odlot		Przylot
	Z Rzymu	do Warszawy	
Pon/Środa/Piątek	11.55	14.25	
Wtorek i Sobota (przez Kraków)	12.25	KRK 14.40 WAW 15.55	
Niedziela	12.00	14.30	
	Z Warszawy		do Rzymu
Pon/Środa/Piątek	08.20	10.55	
Wtorek i Sobota (przez Kraków)	08.00	KRK 8.45 FCO 11.25	
Niedziela	15.30	18.00	
	Z Mediolanu do Warszawy		
Pon/Wto/ Czw/Piątek	10.45 LIN	12.50	
Środa/Niedziela	12.35 LIN	14.40	
	Z Warszawy do Mediolanu		
Pon/Wto/ Czw/Piątek	13.35	15.40 LIN	

Środa/Niedziela 09.35 11.45 LIN

Uwaga: LIN = Lotnisko Mediolan/Linate
FCO = Lotnisko Rzym/Fiumicino
KRK = Kraków
WAW = Warszawa

Informacje turystyczne

Działalność Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Rzymie. Wypowiedź dyrektora ośrodka Ryszarda Cetnarskiego

“Włosi są spragnieni wiadomości o Polsce i z pewnością bardzo wiele mógłbym zaoferować, gdyby nie ciągły brak materiałów informacyjnych. Mogę na palcach jednej ręki policzyć biura, które przesyłają mi regularnie swoje katalogi i oferty. Zresztą, większość biur podróży w Polsce zajmuje się głównie turystyką wyjazdową, a tylko niewiele z nich decyduje się na trudną pracę związaną z turystyką przyjazdową.

W rzymskim ośrodku pracują trzy osoby i prócz uczestnictwa we wszystkich targach turystycznych na terenie Włoch, sami organizujemy seminaria, workshopy i spotkania. Jednakże klient włoski bezustannie się zmienia, a jego potrzeby rosną. Można rozróżnić trzy podstawowe grupy przyjeżdżające do Polski. Największą z nich stanowią Włosi, którzy szukają turystyki rozrywkowej (kabaretów, koncertów, kasyn gry) ale przy okazji pragną również zwiedzić interesujące miasta. Ciekawą grupę stanowią emeryci, którzy pragną się leczyć w naszych uzdrowiskach, gdyż we Włoszech nie istnieją uzdrowiska w naszym tego słowa znaczeniu, a leczenie uzdrowiskowe ma mniejszą niż w naszym kraju tradycję. Interesującą grupę stanowi ponadto młodzież i na nią należy głównie stawiać.

W strukturze wyjazdowej Włoch zachodzą bezustanne zmiany i obserwujemy nagłe wzrosty i spadki w zainteresowaniu poszczególnymi krajami. Do Polski wyjechało w 1995 roku 171 tysięcy, a w 1996 - 185 tysięcy osób. Wynika z tego, że wzrost ten jest bardzo powolny, ale istnieje. Jest to zupełnie nieporównywalne do np. Francji - 6 milionów osób, czy Hiszpanii 3,6 miliona osób.

W naszej pracy opieramy się na dwóch głównych bazach: pierwszą są biura podróży, które jeszcze słabo i niepewnie czują się na gruncie turystyki wyjazdowej do Polski, drugą -

są związki zawodowe przy zakładach pracy zatrudniających powyżej 500 osób. Dla nich, jak i dla stowarzyszeń młodzieżowych, organizacji społecznych itp. organizujemy spotkania i seminaria.

Nie należy zapominać o mediach - tu poważną rolę spełniają pisma specjalistyczne zamieszczające reportaże z Polski. Brakuje nam jednak dobrych plakatów turystycznych, folderów i przewodników.”

(Przedruk z TTG Poland, sierpień '97)

Polak za granicą

W 1996 r. polski turysta wydał za granicą przeciętnie 560 dolarów - o 108 więcej niż w 1995 r. - podał Główny Urząd Statystyczny, powołując się na dane Instytutu Turystyki. GUS zwraca uwagę, że zagraniczne wyjazdy Polaków - przeważnie na wypoczynek - są coraz dłuższe (w 1996 r. średnio dziewięć noclegów). Coraz częściej też jeździmy do dużych miast i śpimy w hotelach. Nasze średnie dzienne wydatki za granicą wynosiły 55 dolarów.

Według GUS-u polscy podróżnicy wywieźli w 1996 r. z kraju łącznie ok. 7,5 mld dolarów - o 2 mld więcej niż rok wcześniej.

(Gazeta Wyborcza, 6/10/97)

Migawki gospodarcze

W dniach 13-21 września br. odbyły się 61-e **Międzynarodowe Targi Lewantyńskie w Bari**. 17 września zorganizowany został na tych targach Dzień Polski. Polska była reprezentowana przez województwo jeleniogórskie ze stoiskiem informacyjnym Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, prezentującym między innymi kryształ i ceramikę. Udział województwa jeleniogórskiego w targach był skutkiem umowy o współpracy między tym województwem a Regionem Puglia. Umowa ta przewiduje m. in. bezpłatną powierzchnię targową dla wystawców z tego województwa i taka powierzchnia została przyznana w bieżącym roku.



W dniach 9-11 października br. przebywała w **woj. olsztyńskim** delegacja oficjalna **Regionu Valle d'Aosta**, pod przewodnictwem premiera rządu regionalnego, Dino Vierin'a. Delegacji towarzyszył Radca Handlowy Ambasady RP we Włoszech, Minister Pełnomocny Tomasz Bartoszewicz. W trakcie pobytu delegacja włoska

zapoznała się w szczególności z zasadami funkcjonowania Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Szymanach i Szczytnie.

Efektom tej wizyty było podpisanie listu intencyjnego o współpracy pomiędzy województwem olsztyńskim a Autonomicznym Regionem Valle d'Aosta. Rewizyta delegacji woj. olsztyńskiego odbędzie się w drugiej połowie lutego 1998 roku.



W dniach 14-17 października br. przebywała w **Bydgoszczy** misja gospodarcza z **Regionu Veneto** (w ramach realizacji umowy o współpracy pomiędzy województwem bydgoskim a Regionem Veneto).



W dniach 29 września - 3 października br. w **Altavilla Vicentina** odbyło się szkolenie grupy 10-ciu specjalistów z **województw: toruńskiego, bydgoskiego i plockiego**, na temat rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. W tej samej miejscowości, dla 10-ciu specjalistów z tych samych województw, odbyło się w okresie 6-10 października szkolenie w zakresie ochrony środowiska. Oba szkolenia były wynikiem realizacji umów o współpracy zawartych pomiędzy województwem bydgoskim, plockim i toruńskim a Regionem Veneto.



W dniach 20-24 października br. w ramach umów zawartych pomiędzy **województwem kieleckim i rzeszowskim** a **Regionem Friuli-Venezia Giulia**, przebywała w tym regionie delegacja oficjalna oraz misja gospodarcza obu województw.

20 października odbył się, zorganizowany przez BRH, Dzień Promocji w Trieście dla całego regionu Friuli-Venezia Giulia oraz spotkania bilateralne polskich firm z przedsiębiorcami prowincji Triest. Takie spotkania bilateralne, również zorganizowane przez BRH, miały miejsce w: Pordenone, w Udine i w Gorizii. W spotkaniach wzięło udział 13 polskich firm, około 40 firm włoskich oraz przedstawiciele włoskich zrzeszeń branżowych.

W trakcie pobytu został podpisany Protokół wykonawczy dotyczący współpracy pomiędzy obu województwami i regionem na lata 1997-1998.

Omawianie problematyki prawnej związanej z dostosowaniem ustawodawstwa polskiego do norm panujących w krajach Unii Europejskiej będzie kontynuowane w następnych numerach.

*Anna Świdorska
z Biura Radcy Handlowego
Ambasady RP we Włoszech*

Z nowości wydawniczych

Achilles Ratti (1918-1921). Vol. 1 (25 IV-31 VII 1918), Vol. 2 (1 VIII-11XI 1918), Vol. 3 12 XI- 31 I 1919) / edidit Stanislaus Wilk SDB ; Introductionem, summaria et notas Latine vertit et Indicem nominum propriorum composuit: Lucianus Olech ; Textum graphice composuerunt: Bożena Kondracka, Paulus Scaringi. - Romae : Fundatio Lanckoroński, 1995-1997. - pp.: V.1: 454, V.2 : 423, V.3 : 439 ; ill. - (Acta Nuntiaturae Poloniae / Institutum Historicum Polonicum Romae ; T. LVII)

Antonius Santa Croce (1627-1630). Vol. 1 : (1 III 1627-29 VII 1628) / edidit Henricus Litwin. - Romae : Fundatio Lanckoroński, 1996. - pp. 418, ill. - (Acta Nuntiaturae Poloniae / Institutum Historicum Polonicum Romae ; T. XXIII)

Il Barocco letterario nei paesi slavi / A cura di Giovanna Brogi Bercoff. - Roma : La Nuova Italia Editrice, 1996. - pp. 315. - (Studi superiori NIS ; 302. Slavistica)
ISBN 88-430-0464-6

BAUMAN Janina

Un sogno di appartenenza : La mia vita nella Polonia del dopoguerra. - Bologna : il Mulino, 1997. - pp. 244. - (Intersezioni ; 171)
ISBN 88-15-05086-8

BELLOCCHI Ugo

Bicentenario della nascita dell'inno nazionale polacco : Avanti, avanti, Dąbrowski! Con te dall'Italia torneremo in Polonia. - Reggio Emilia: (Tecnograf S.p.A), 1997. - 2. ed. con bibliografia aggiornata. - pp. XI, ill.

DOPIERAŁA Kazimierz

Księga papieży. - Poznań : Pallottinum, 1996. - 503 s., ill. (Mozaiki przedstawiające podobizny papieży znajdujące się w Bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie)
ISBN 83-7014-248-6

Biogramy papieży w porządku chronologicznym, informujące o ich życiu i kontekście historycznym ich pontyfikatu, uzupełnione krótkimi notami bibliograficznymi. Indeks osób (s. 436-503).

DUCE Alessandro

Pio XII e la Polonia (1939-1945) / Prefazione di Pietro Pastorelli. - Roma : Edizioni Studium, 1997. - pp. 324. - (La cultura ; 69)
ISBN 88-382-3753-0

DUŻYK Józef

W świątyniach Rzymu : Przewodnik. - Poznań : Księgarnia św. Wojciecha, 1996. - 246 s., ill.
ISBN 83-7015-277-5

GIEYSZTOR Aleksander

L'Europe nouvelle autour de l'an mil : La Papauté, L'Empire et les "Nouveaux venus" / con una prefazione di Krzysztof Żaboklicki, un'introduzione di Girolamo Arnaldi e una bio-bibliografia dell'autore ; redazione a cura di Paolo Vian. - Roma : (Tipografia della Pace), 1997 - pp. 58. - (Conferenze / Unione Internazionale degli Istituti di Archeologia Storia e Storia dell'Arte in Roma ; 13)

GRILLI DI CORTONA Pietro

Da uno a molti : Democratizzazione e rinascita dei partiti in Europa orientale. - Bologna : il Mulino, 1997. - pp. 246. - (Ricerca)
ISBN 88-15-05719-6

HERLING Gustaw

Le perle di Vermeer / introduzione di Francesco M. Cataluccio ; traduzione di Laura Quercioli Mincer e Piero Di Nepi. - Roma : Fazi Editore, 1997. - pp. 85. - (Le porte ; 30)
ISBN 88-8112-042-9

KAMIŃSKI Andrzej J.

I campi di concentramento dal 1896 a oggi : Storia, funzioni, tipologia. - Torino : Bollati Boringhieri, 1997. - pp. 351. - (Nuova cultura ; 60)
ISBN 88-339-1023-7

KOWALCZYK Jerzy

Il ruolo di Roma nell'architettura polacca del tardo barocco. - Varsavia - Roma : Upowszechnianie Nauki - Oświata, "UN-O", 1996. - pp. 143, ill. - (Conferenze / Accademia Polacca delle Scienze. Biblioteca e Centro di Studi a Roma ; 105)
ISSN 0208-5623 ISBN 83-85618-24-4

KRALOWA Halina, SALWA Piotr,

UGNIEWSKA Joanna, ŻABOKLICKI Krzysztof
Historia literatury włoskiej / Pod redakcją Piotra Salwy. T. 1.: Średniowiecze - Renesans - Barok - / Piotr Salwa, Krzysztof Żaboklicki. T.2.: Od Arkadii po czasy współczesne / Halina Kralowa, Joanna

Ugniewska, Krzysztof Żaboklicki. - Warszawa : Wydawnictwo naukowe Semper, 1997. - T. 1. 366 s., T.2. 410 s.
ISBN 83-86951-13-3 (t. 1-2)

LAMENSKI Lechosław

Tomasz Oskar Sosnowski : 1810-1886 : Rzeźbiarz polski w Rzymie. - Lublin : Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1997. - 339 s., 152 ill. - (Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wydział Nauk Humanistycznych. Rozprawa habilitacyjna).
ISBN 83-228-0542-X

LEWAŃSKI Rodolfo

Governare l'ambiente : Attori e processi della politica ambientale. - Bologna : il Mulino, 1997. - pp. 288. - (Studi e ricerche ; 385)
ISBN 88-15-05753-6

Opitius Pallavicini (1680-1688). Vol. 1 (10 VIII 1680-29 III 1681), Vol. 2 (III 1681-15 VII 1681) / Edidit Maria Domin-Jacov ; Introductionem, summaria et notas Latine vertit Lucianus Olech, Textum graphice composuerunt: Alicja Dybkowska, Bożena Kondracka, Paulus Scaringi. - Romae : Fundatio Lanckoroński, 1997. - pp. : V.1: 449, V.2 : 395 ; ill - (Acta Nuntiaturae Polonae / Institutum Historicum Polonicum Romae ; T. XXXIV)

PODGÓRSKA Hanna

Zmartwychwstanie Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej. - Warszawa : Wydawnictwo naukowe Semper, 1997. - XXII, 88 s., 60 ill.
ISBN 83-86591-07-9

PRZYDATEK Kazimierz SJ

Dobrowolnie zesłana na Sybir. - Kraków : Wydawnictwo WAM - Księża Jezuici, 1997 - 204 s., fot.
ISBN 83-7097-331-0
Wspomnienia wieloletniego organizatora duszpasterstwa i domów dla polskich pielgrzymów w Rzymie.

Rymy z podróży po malowanej ziemi... : Alfonsowi Gatto = Rime di viaggio per la terra dipinta... : ad Alfonso Gatto in omaggio... - Salerno : Stowarzyszenie Przyjaciół Polonistyki przy Uniwersytecie Salerno = Associazione Amici della Polonistica presso l'Università degli Studi di Salerno. - pp. 42, fot., ill.

SALWA Piotr, SZLESZYŃSKA Małgorzata

Wybór idiomów włoskich. - Warszawa : Wiedza Powszechna, 1993. - Wyd. 2., 1997. - 209 s.
ISBN 83-214-0892-3

SZTOMPKA Piotr

La fiducia nelle società post-comuniste : Una risorsa scomparsa / presentazione di Paolo Jedlowski. - Messina : Rubbettino Editore, 1996. - pp. 102. - (Saggi brevi di sociologia / Collana diretta da Paolo Jedlowski)

ISBN 88-7284-391-X

ŻABOKLIICKI Krzysztof

Il conte friulano Domenico Comelli, ciambellano di Stanislao Augusto e testimone della seconda spartizione della Polonia. - Varsavia - Roma : Upowszechnianie Nauki - Oświata, "UN-O". 1997 - pp. 32. - (Conferenze / Accademia Polacca delle Scienze. Biblioteca e Centro di Studi a Roma ; 106)

ISSN 0208-5623 ISBN 83-85618-29-5

W przyszłym numerze:

Spojrzenie na Polonię Stanów Zjednoczonych:
Wywiad z Bolesławem Wierzbiańskim,
redaktorem naczelnym
Nowego Dziennika w Nowym Jorku

⌘⌘⌘

Francesco Nullo:
dzieje "garibaldczyka" i jego więzi z Polską

⌘⌘⌘

Uniwersytet Letni Kultury Polskiej
przy Fundacji Jana Pawła II w Rzymie;
Wywiad z ks. Stefanem Wyleżkiem

Listy do Redakcji

Nazywam się Barbara Ulińska-Morselli, mam 43 lata i od 6 lat mieszkam w Mantova. Mój mąż jest Włochem. W Polsce mieszkałam w Bydgoszczy i pracowałam jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr. 13, z zawodu jestem magistrem pedagogiki. W zeszłym roku będąc w Polskim Konsulacie w Mediolanie otrzymałam Biuletyn Informacyjny, po przeczytaniu bardzo się ucieszyłam, że także we Włoszech powstał

Związek Polaków. Myślę, że organizacja tego typu nam wszystkim, Polakom mieszkającym tutaj na stałe jest bardzo potrzebna.

Przypuszczam, że z wielu obiektów, które sobie postawił Związek będą także te, które posłużą zjednoczeniu środowiska polonijnego i bieżącej informacji o naszej sytuacji w tym kraju.

Z serdecznymi pozdrowieniami i
życzeniami owocnej pracy.

*Barbara Ulińska-Morselli
Mantova*

Jestem studentką uniwersytecką i mieszkam z moimi rodzicami w Corato koło Bari.

Mam na imię Angela i mam 23 lata. Studiuję języki i literatury obce na uniwersytecie w Bari

(język angielski i polski). Do tej chwili zdałam 14 egzaminów, wśród których 3 egzaminy z języka i literatury polskiej. Teraz umiem czytać i pisać trochę, nie umiem natomiast mówić dobrze po polsku: gdzie mieszkam nie ma Polaków.

Dzięki mojemu narzeczonemu, który pracuje w Rzymie, dostałam waszą gazetę i mogłam nawiązać kontakt z Wami. Jestem bardzo zainteresowana działalnością kulturalną i socjalną Polonii we Włoszech.

Dziękuję bardzo i serdecznie pozdrawiam.

Angela Lotito

Mój adres: via Turati 23, 70033 Corato (Bari)

Vi ringrazio molto per l'invio dei bollettini di informazione scritti in polacco che mi permettono di poter avere sempre notizie aggiornate sulla Polonia, la mia amatissima terra.

Sono molto felice perché vi ricordate di me che sono senza lavoro e che non avrei possibilità di leggere in polacco perché a Fratta, il paese dove abito, non trovo libri scritti nella mia lingua.

Resto in attesa dei prossimi bollettini e invio un Grazie particolare a tutta la redazione e in particolare a Don Mariano.

Saluti affettuosi a tutti da

Ewa Wellak

Adresy placówek polskich we Włoszech

Ambasada RP przy Kwirynale
Via Pietro Paolo Rubens 20 - 00197 Roma
Tel. 06.3224455, 06.3224597 - Fax 06.3217895

Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej
Borgo Santo Spirito 16/4 - 00193 Roma

Stacja Nauki 06.6882000 - Fax 06.6874408
Vicolo Doria, 2 - 00187 Roma

Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie
Via Pietro Paolo Rubens 20 - 00197 Roma
Tel. 06.3224455, 06.3224597 - Fax 06.3223990
Polski Ośrodek Informacyjny w Rzymie
Via V. Veneto 34/A - 00187 Roma

Tel. 06

Biuro

Via V

Tel. 06

Konsulat Generalny w Mediolanie

Corso Vercelli 56 - 20145 Milano

Tel. 02. 48018978, 02. 48019084, 02.48019312

Fax 02.48020345

Biuro Rady Handlowego

Via Olona 2/ 4 - 00198 Roma

Biuro LOT Tel. 06.8541128 - Fax 06.8553391

Via Albricci 7 - 20121 Milano

Tel. 02.89010210 Fax 02.72010635

Via V. Colonna 1 - 00193 Roma

Tel. 06.36000723 - Fax 06.36000721

Biuro Duszpasterstwa Polaków we Włoszech

Via de

Tel. 0

Związ

Via Pr

Tel/Fa

Sommario in italiano

Alluvione in Polonia

Una terribile alluvione ha colpito nel luglio scorso la Polonia occidentale causando perdite umane ed ingenti danni materiali. In seguito ad una eccezionale ondata di maltempo, durata più di una settimana, i fiumi Oder e Neisse, che segnano il confine con la Germania, hanno straripato allagando la pianura e le città comprese in una vasta area circostante. Oltre il 10% del territorio polacco (una superficie maggiore di quella di Belgio e Lussemburgo insieme) si è trovato sotto l'alluvione. Le vittime sono state 56, ma le persone colpite direttamente dagli effetti della catastrofe raggiungono il milione e mezzo. 162.000 persone hanno dovuto essere evacuate e, di queste, circa 40.000 hanno ancora problemi a rientrare nel pieno possesso delle proprie abitazioni. Gli edifici allagati sono stati 45.000, di cui 500 scuole e centinaia di fabbricati industriali. Duemila chilometri di linee ferroviarie, 3.000 km di strade e circa 300 ponti sono risultati distrutti o danneggiati. A questo si aggiungono i gravi danni alle reti energetiche e telefoniche, al patrimonio agricolo e zootecnico, a quello storico e culturale.

Ad essere maggiormente colpite sono state le regioni sud-occidentali del paese, compresa la città di Wrocław (Breslavia), che nel giugno scorso ha ospitato il Congresso Eucaristico Internazionale, al quale ha partecipato il Papa, e che per l'occasione aveva da poco portato a compimento un'importante opera di ristrutturazione urbana.

I danni causati dall'alluvione sono evidenti ancora oggi, nonostante sia finita l'emergenza. Perdurano infatti i problemi relativi alla ristrutturazione delle aree allagate. Il precedente governo aveva stimato le perdite in 10 miliardi di zloty (circa il 2,7% del prodotto interno lordo della Polonia nel 1996); il nuovo esecutivo, formatosi dopo le elezioni del 21 settembre scorso, ha nominato un ministro plenipotenziario per portare a termine la ricostruzione.

In Italia la Comunità Polacca di Torino ha mobilitato i propri soci ed amici organizzando fin dai primi giorni dell'alluvione una raccolta di fondi. L'appello lanciato dalla Comunità Polacca, per sostenere le popolazioni vittime della catastrofe e perché non vada compromesso quel processo di rinnovamento strutturale ed economico avviato dalla Polonia negli ultimi anni, con il fine anche di integrarsi al più presto

nell'Unione Europea, è stato raccolto anche da numerosi cittadini ed aziende italiane del Piemonte. Il primo agosto è stato così possibile operare un primo versamento di 6.500.000 Lire su un apposito conto disposto dalla Televisione Polacca. Una seconda donazione (Lire 6.000.000) è stata versata il 16 settembre sul conto della Caritas polacca, mentre una terza offerta (Lire 2.500.000) è stata consegnata il 17 novembre scorso direttamente alla Caritas di Wrocław dall'ing. Mieczysław Rasiej, che in qualità di Presidente della Comunità Polacca di Torino e dell'Associazione Generale dei Polacchi in Italia si è recato personalmente in Polonia per prendere contatto con le competenti autorità locali. Anche la Provincia di Torino ha manifestato la propria solidarietà mettendo a disposizione un fondo per la ricostruzione di edifici ed infrastrutture specifici, la cui individuazione è in corso d'opera.

La mobilitazione a favore delle popolazioni alluvionate si è estesa anche alle altre comunità polacche e italo-polacche in Italia. Quella di Milano ha avviato una raccolta i cui proventi sono stati destinati alla Caritas polacca. Il Circolo di Osoppo (Udine) ha predisposto invece una spedizione di materiale (sedie, tavolini, letti e materassi, vestiario, ecc.) destinato alla Caritas di Opole, nella Slesia, e all'orfanotrofio cittadino. Iniziative simili sono state intraprese anche in altre città italiane.

L'Associazione Generale dei Polacchi in Italia, che federa le diverse comunità polacche e italo-polacche del paese, invita i propri associati e simpatizzanti ad unirsi all'iniziativa, considerando il perdurare delle necessità legate alla ricostruzione delle regioni colpite dall'alluvione. Per comodità, e anche per evitare la dispersione delle eventuali offerte, segnaliamo due numeri di conto sui quali far pervenire le stesse:

- ◇ c/c postale n. **27157106** intestato alla **Comunità Polacca di Torino** (si prega di specificare nella *causale del versamento* che si tratta di contributo per gli alluvionati);
- ◇ c/c bancario n. **710**, **Cod. ABI 005584**, **CAB 01664**, Banca Popolare di Milano, Agenzia n. 353, Viale Severino Boezio 2 - 20145 Milano, intestato alla **Associazione dei Polacchi a Milano**.

Un rendiconto dell'azione intrapresa sarà inviato a tutti i sostenitori e verrà pubblicato nei prossimi numeri del Bollettino.

Polonia: nuovo Parlamento e nuovo governo

Le elezioni legislative del 21 settembre scorso hanno visto la vittoria dei partiti di centro destra su quelli postcomunisti.

Al *Sejm*, la Camera Bassa, il raggruppamento *Azione Elettorale Solidarność (AWS)*, che raccoglie intorno al sindacato oltre una trentina di piccoli partiti di centro e di destra, ha ottenuto il 33,83% dei voti (201 seggi). L'*Alleanza della Sinistra Democratica (SLD)*, postcomunista, ha raccolto il 27,13% dei voti (164 seggi) e l'*Unione delle Libertà (UW)*, di ispirazione liberale, il 13,37% (60 seggi). Gli altri partiti che hanno superato la soglia del 5% necessaria per entrare in Parlamento sono il *Partito Popolare Polacco (PSL)* con 27 seggi e il *Movimento per la Rinascita della Polonia (ROP)* con 6 seggi. Due seggi spettano alla minoranza tedesca. Al Senato, invece, *Azione Elettorale Solidarność* ha ottenuta la maggioranza assoluta dei seggi (51 su 100).

Il nuovo governo, che l'11 novembre ha ottenuto la fiducia del Parlamento, è formato da *Azione Elettorale Solidarność* e *Unione delle Libertà*. Primo Ministro è Jerzy Buzek, 57 anni, coautore del programma economico dell'*AWS*. In politica estera, il suo esecutivo intende proseguire sulla strada dell'integrazione della Polonia nell'Alleanza Atlantica e nell'Unione Europea. (Ricordiamo che il 5 luglio scorso, a Madrid, i 16 paesi dell'Alleanza Atlantica hanno formalmente invitato la Polonia, la Repubblica Ceca e l'Ungheria ad aderire alla NATO. E' così iniziato concretamente il processo di allargamento dall'Alleanza che dovrebbe portare nel 1999 all'adesione formale dei tre paesi centro-europei).

Per quanto riguarda i rapporti con l'Unione Europea, il governo Buzek ha adottato un atteggiamento prudente, forse realista, annunciando di aspettarsi negoziati lunghi e complessi. E' tuttavia significativo che il primo viaggio all'estero del capo del governo, alla fine di novembre, abbia avuto come tappa Bruxelles, sede sia della NATO, sia dell'Unione Europea. In viaggio verso la capitale belga, Buzek si è fermato a Roma, dove ha avuto un breve incontro in Vaticano con Giovanni Paolo II (*la notizia del viaggio è arrivata in redazione al momento di chiusura del presente Bollettino*).

Bolesław Michalek (1925-1997)

E' scomparso recentemente Bolesław Michalek, Ambasciatore polacco in Italia dal 1990 al 1995, primo rappresentante nel nostro paese della Polonia del dopo comunismo. Nel corso della sua missione, si è adoperato con molta energia per far conoscere agli italiani la nuova realtà polacca e per avvicinare non solo politicamente i due paesi. Durante la sua permanenza a Roma e grazie al suo impegno è stato inaugurato l'Istituto Polacco, diventato nei primi cinque anni di attività meta di numerosi artisti polacchi, che vengono a presentare ed esporre le proprie opere. L'Istituto promuove attivamente anche cicli di conferenze, incontri e convegni sulla realtà storica e culturale della Polonia.

Dopo il ritorno in patria, l'Ambasciatore Michalek aveva ripreso la sua attività originaria di critico cinematografico, impegnandosi con la Televisione Polacca ed assumendo la carica di direttore dei programmi del Festival Cinematografico di Gdynia. I lettori del *Bollettino* lo ricorderanno per un'intervista sul cinema polacco che ci ha rilasciato durante uno dei suoi ultimi soggiorni romani, apparsa nel numero 1(2)-97.

Arrivederci ad un amico

Dopo sette anni conclude la sua missione in Italia il ministro Jarosław Reszczyński, responsabile della sezione consolare dell'Ambasciata polacca presso il Quirinale.

Reszczyński torna alla sua attività originaria presso l'Università Jagiellonica di Cracovia, dove insegnerà Diritto Romano.

Segnalazioni filateliche sul tema "Polonia"

Il Signor Massimo Mancini dell'Unione Filatelica Subalpina di Torino, ci ha gentilmente fatto pervenire una interessante rassegna delle novità filateliche italiane e vaticane riguardanti la Polonia apparse nel corso del 1997. Le pubblichiamo nella pagina accanto, ringraziandolo calorosamente.

Il Palazzo Donà dalle Rose a Venezia

Nel centro di Venezia, presso Fondamenta Nuove, si erge il palazzo di fine '600 - inizio '700 della famiglia Donà dalle Rose (in origine Donato), una delle grandi famiglie venete, discendente della *Gens Aelia* di origine romana. Il ricco e prezioso archivio dei Donà dalle Rose, custodito nel palazzo, permette di ricostruire la storia della famiglia, i cui primi documenti risalgono all'anno 1090. Alla Repubblica di Venezia i Donà dalle Rose diedero procuratori, senatori, membri del Consiglio dei Dieci, uomini di Chiesa, condottieri di mare e di terra, nonché quattro Dogi. Fra le maggiori personalità della famiglia figura Girolamo Donato, vissuto a cavallo fra il XVI e il XVII secolo, grande umanista, amico di Pico della Mirandola e di Papa Sisto V, messo a Costantinopoli e cofondatore della Lega Santa, vincitrice a Lepanto sui Turchi. Nel palazzo veneziano si trova anche un'importante documentazione relativa alla Polonia: l'archivio del Consolato Onorario della Repubblica di Polonia, attivo a Venezia negli anni 1938-40 e poi, brevemente, nei primi anni del dopoguerra.

La carica di Console Onorario fu esercitata da Lorenzo Donà dalle Rose (1905-1979) in virtù dei profondi legami che intratteneva con la Polonia fin da quando, studente, si laureò con una tesi di laurea proprio su questo paese. La sorella di Lorenzo, Elena, sposò un ufficiale del II Corpo d'Armata del generale Anders, rafforzando ancora di più i legami fra la famiglia Donà dalle Rose e la Polonia.

Cinema e teatro

L'ultimo film del regista polacco Jerzy Stuhr, *Storie d'Amore (Historie miłosne)*, presentato a Venezia, ha ottenuto lo speciale riconoscimento della *Fipresci (Fédération de la Presse Cinématographique)*. Stuhr è un regista-attore che spazia dal cinema al teatro. Attualmente, ricopre il ruolo di protagonista nello spettacolo teatrale *Ceneri alle ceneri* del drammaturgo britannico Harold Pinter, presentato al Teatro Stabile di Torino. In primavera, la rappresentazione si sposterà al Piccolo di Milano.

E' la prima volta che un attore teatrale polacco recita nel ruolo principale in Italia.

Un altro esponente del teatro polacco, Jerzy Grotowski, è stato insignito, il 17 novembre

scorso, della Laurea *honoris causa* in Discipline delle Arti della Musica e dello Spettacolo dall'Università di Bologna. Il 64enne regista polacco opera soprattutto nel campo della ricerca e della sperimentazione teatrale con il *Teatr Laboratorium* da lui fondato a Opole, in Polonia, nel 1959. Da 11 anni i suoi *workshop* vengono ospitati dal Centro per la ricerca e la sperimentazione teatrale di Pontedera.

Radio "po polsku"

In alcune radio locali italiane si possono ascoltare programmi in lingua polacca. A **Napoli**, l'emittente *Radio Jolly* trasmette ogni sabato dalle 10.00 alle 11.30 (92.100 Mhz), il notiziario *Nowy Świat News*, a cura dell'Associazione culturale italo-polacca *Nowy Świat*. A **Macerata**, la comunità polacca locale trasmette ogni sabato dalle 10.30 alle 12.30 sulle frequenze di *Radio Nuova Macerata*. La programmazione è rivolta soprattutto alla nuova immigrazione polacca, con informazioni sulla normativa per regolarizzare il soggiorno, l'assistenza legale e medica, con notizie di carattere culturale e con musica.

Le persone che desiderano ricevere regolarmente il Bolletino *Polonia Włoska* possono scrivere all'indirizzo della redazione. Contributi volontari, per coprire parte dei costi di pubblicazione e di spedizione, saranno accolti con favore. E' possibile versarli sul c/c postale n. 91443002 intestato a: Associazione Generale dei Polacchi in Italia, Via Piemonte 117, 00187 Roma. Si prega di specificare nella causale del versamento che si tratta di "contributi per il Bolletino".

Redakcja

Beata Brózda Roccasecca, Hanna Charuba Graziotti, Ania Jurasz, Andrzej Morawski, ks. Grzegorz Piotr Mrówczyński, Ewa Nadzieja Sinatra (Rzym); Barbara Głuska Trezzani (Mediolan); Wanda Orda Barazza (Turyń). Ania Malczewska (przepisanie tekstów); Barbara Dulińska (wysyłki).

□ Daniela Pigliapoco

✉ **Polonia Włoska - Biuletyn Informacyjny**

c/o Associazione Generale dei Polacchi in Italia
Via Piemonte 117, 00187 Roma, Tel -Fax 06.4814263_

E-mail: fond.umiast@flashnet.it

Direttore responsabile: Andrea Morawski

Registrazione presso il Tribunale

di Roma n. 561/96 del 15.11.96

Tipografia: Abilgraf,

Via Pietro Ottoboni 11 - 00159 Roma
Finito di stampare nel novembre 1997